Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 14 listopada 1936 r. Nr. 317

JUTRO 15 BM. ZBIÓRKA NA BEZROBOTNYCH

Marszałek Śmigły-Rydz u grobu Marszałka Piłsudskiego

Kraków, 13. 11. (PAT) W dniu dzisiejszym pociągiem z Warszawy o godzinie 7 rano przybył do Krakowa Marszałek Śmigły-Rydz celem złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego na Wawelu.

W towarzystwie Marszałka przybyli: gen. Wieniawa-Długoszowski, plk. Strzelecki, plk. Lewiński, plk. Glabisz i ppłk. Albrecht.

Na dworcu kolejowym p. Marszałka Śmigłego-Rydza powitał dowódca Okręgu Korpusu gen. Narbutt-Łuczyński w towarzystwie ppłk. Horaka. Z dworca p. Marszałek wraz z otoczeniem udał się na Wawel, gdzie na dziedzińcu wawelskim zameldował się komendant garnizonu gen. Mond i dowódcy wszystkich jednostek garnizonu krakowskiego. Po przejściu przed frontem kompanii chorągwianej pułku Ziemi krakowskiej, powitany Hymnem Narodowym, Marszałek Śmigły-Rydz skierował się do krypty, powitany u wejścia do katedry przez ks. metropolitę Sapiehę w otoczeniu kustosza katedralnego ks. prałata Domasika i kilku duchownych.

W krypcie Św. Leonarda Pan Parszałek, salutując buławą sarkofag ze zwłokami, złożył hołd Wodzowi Narodu Marszałkowi Piłsudskiemu, trwając następnie dłuższą chwilę w milczeniu.

Następnie wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się Marszałek na zwiedzenie skarbca. W rozmowie z ks. metropolitą Sapiehą Marszałek Śmigły-Rydz żywo interesował się postępem prac przy budowie krypty Marszałka Piłsudskiego pod wieżą srebrnych dzwonów.

Po zwiedzeniu skarbca wyjechał p. Marszałek z Wawelu na Sowiniec i tu zapoznał się ze stanem budowy kopca Marszałka Piłsudskiego, projektem urządzenia otoczenia kopca a następnie przyjął w darze pamiątkową urnę z ziemią z najwyższej kondygnacji kopca na Sowińcu. Na Sowińcu p. Marszałek był przedmiotem entuzjastycznej owacji ze strony dzieci szkolnych, które w tym czasie zwiedzały kopiec.

Po powrocie do miasta, p. Marszałek zwiedził szczegółowo wystawę urn z ziemią na kopiec Marszałka Piłsudskiego w budynku przy wieży ratuszowej w Rynku głównym, a z kolei Muzeum Narodowe. Z Muzeum Narodowego p. Marszałek udał się do kościoła Najśw. Marii Panny, witany po drodze entuzjastycznie przez liczne zgromadzoną na Rynku krakowskim publiczność.

W godzinach południowych Pana Marszałka podejmował śniadaniem dowódca okręgu korpusu.

Min. Beck wrócił do Warszawy

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 16 z minutami pociągiem Lux powrócił z Londynu Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wraz z Małżonką i otoczeniem, które towarzyszyło mu w Londynie. Na dworcu powitali p. Min. Becka ambasador angielski w Warszawie Kenard, oraz Wiceminister Spraw Zagran. w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa.

Akademicy na pomoc zimową dla bezrobotnych

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym p. Premier gen. Składkowski przyjął prezydium Bratniej Pomocy Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego z prezesem Łapińskim na czele oraz kuratorem prof. Michałowiczem. Prezydium zakomunikowało, iż Bratnia Pomoc wydała 1.630 obiadów w ramach pomocy zimowej dla bezrobotnych. Jednocześnie Prezydium złożyło oświadczenie, iż będzie stało wiernie na straży honoru i godności polskiego akademika P. Premier w gorących słowach podziękował za żywe zainteresowanie się losem bezrobotnych.

Po złote runo...

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł. — s. b.) W sobotę 14 bm. wyjeżdża do Ameryki prof. A. Krzyżanowski w towarzystwie radcy Min. Skarbu Rucińskiego. Prof. Krzyżanowski, który przed kilkoma miesiącami bawił w Stanach Zjednoczonych w związku z obsługą pożyczki amerykańskiej, ma obecnie omówić z przedstawicielami tamtejszych kół finansowych dalszy rozwój tej sprawy.

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

Nr. 46 naszego dodatku niedzielnego „Krytyka i życie" będzie po raz pierwszy zawierał „KOLUMNĘ RYBAŁTÓW", na której zamieszczają utwory poetyckie i prozaiczne młodzi literaci lwowscy: Mirosław Żuławski („Droga do Emaus"), Stanisław Rogowski („Wyjazd Parsifala"), Władysław Turzański („Ziemia obiecana"), Maciej Freudman („Elegia na śmierć Wyganowskiego" i „Najazd płaków śpiewających"), Aleksander Baumgardten („Wtedy" i „Sprawa niczyja").

Poza tym następujące artykuły: Mieczysław Piszczkowski „Najźmudniejsza praca P. A. L.", A. E. Prorok „Polski mechanik XVII stulecia", Tadeusz Kwaśniewski „Ruch niepodległościowy w Stanisławowie", Felieton Oemy „Modystka Marii Antoniny". Numer uzupełniają rubryki: wśród książek, czasopisma, polemika oraz notatki informacyjne.

Niezwykle doniosłe przemówienie będzie wygłoszone na otwarciu sesji parlamentarnej

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł. — s. b.) W chwili obecnej cały wysiłek rządu skierowany jest na wykończenie prac, związanych z projektami ustaw, które mają być wniesione do Izb ustawodawczych na nadchodzącą sesję zwyczajną.

Jak wiadomo, w myśl konstytucji sesja zwyczajna Izb ustawodawczych winna być zwołana najpóźniej pod koniec listopada, a zatem rozpoczęcia prac parlamentarnych należy spodziewać się w początkach grudnia. Druk preliminarza jest już na ukończeniu.

Na sesji zwyczajnej w pierwszym rzędzie rozpatrzony będzie budżet państwa.

W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że na początku sesji Premier lub Wicepremier wygłosi przemówienie, wybiegające daleko poza ramy przeciętnych ekspose każdego rządu, wygłaszanych przy tej okazji. Koła polityczne spodziewają się, iż w przemówieniu tym będą zawarte wytyczne zarówno co do spraw politycznych wewnętrznych jak i ogólno-gospodarczych. Do tego ewentualnego przemówienia przywiązuje się tutaj kolosalną wagę.

Zebranie Zw. Ziem Górskich

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł. — s. b.) Dn. 12 bm. odbyło się w Warszawie zebranie Związku Ziem Górskich pod przewodnictwem p. Ministra gen. Kasprzyckiego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich instytucyj i organizacyj, działających na terenie górskim z przedstawicielami ludności góralskiej. Obok nich wziął udział przedstawiciel Polskiej Akademii Umiejętności prof. Semkowicz.

Związek Ziem Górskich skupił w sobie szereg izb i towarzystw rolniczych, izb przemysłowo-handlowych i przemysłowców obszaru karpackiego, instytucje kulturalne, turystyczne, Związki Zdrojowisk i Uzdrowisk, Ligę ochrony przyrody, towarzystwa leśne, łowieckie, rybackie i inne.

Zarząd Związku Ziem Górskich ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący — Min. gen. Kasprzycki, zastępcy — Wiceminister Bobkowski, prof. Goetel, dyr. Rudnicki. Poza tym w Zarządzie zasiada szereg wybitnych działaczy na obszarze karpackim. Zadania Związku Ziem Górskich obejmują wszystkie dziedziny pracy nad podniesieniem gospodarczym i kulturalnym ziem karpackich od rolniczych do przemysłowych i od kulturalnych do wychowawczych.

Czas najlepszym sprzymierzeńcem wojsk powstańczych

Gen. Franco nie śpieszy się, choć wszystko do generalnego ataku przygotowane

Sevilla, 13. 11. (PAT) Gen. Queipo de Llano oświadczył w komunikacie radiowym, że gen. Franco nie spieszy się z wzięciem Madrytu, jakkolwiek wszystko jest przygotowane do generalnego ataku. Czas jest najlepszym sprzymierzeńcem wojsk powstańczych, gdyż z dniem każdym staje się trudniejszym dla rządu w Walencji zaopatrzenie wojsk w żywność.

W dniu wczorajszym odparto na południowym odcinku Madrytu kontr atak wojsk rządowych, które pozostawiły na polu bitwy 30 zabitych.

Salamanka, 13. 11. (PAT) Radiostacja w Burgos donosi, że straty wojsk czerwonych w stolicy są tak znaczne, że nawet dla ciężko rannych nie znajduje się miejsca w przepełnionych szpitalach. Celem pomieszczenia rannych przystąpiono do rekwizycji mieszkań.

Według doniesień z Barcelony, sowiecki konsul generalny utworzył tam „komitet obrony" w skład którego wchodzą członkowie partii anarchistycznej, zjednoczonej partii socjalistycznej, partii komunistycznej i związków zawodowych. W kompetencji tego komitetu leżeć będzie wydawanie zarządzeń, związanych z obroną Barcelony.

Talavera, 13. 11. (PAT). Punktem, o który toczyły się na froncie Madrytu najkrwawsze i najbardziej zacięte walki było Carabanchel Bajo. Po wkroczeniu do tej miejscowości znaleźli powstańcy trupy 300 żołnierzy rządowych.

Pawilon prasowy na wystawie 1937 r.

Paryż, 13. 11. (Tel. wł.) W obecności przedstawicieli największych dzienników francuskich i zagranicznych, komisarzy zagranicznych i członków parlamentu odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę pawilonu prasowego na wystawie 1937 roku.

Uczelnie będą nadal zamknięte?

W związku z sytuacją na wyższych uczelniach we Lwowie, udali się do Warszawy rektorowie Politechniki i Uniw. J. K. na konferencję do Ministerstwa Oświaty. Zaznaczyć należy, że wiele towarzystw akademickich nie zareagowało na apel rektora Kulczyńskiego i nie zajęło stanowiska wobec ostatnich zajść. Według krążących pogłosek nie zanosi się na to, ażeby wykłady na Uniwersytecie i Politechnice zostały na nowo podjęte przed Świętami. Oznaczało by to utratę trymestru dla wszystkich studentów.

SOŁTYS ARESZTOWANY ZA NADUŻYCIA

Z Jarosławia donoszą:

Organa P. P. aresztowały sołtysa gromady Ostrów, Józefa Gałęzę, pod zarzutem popełnienia nadużyć podczas urzędowania na stanowisku sołtysa. Aresztowany sołtys wpływał ponoć na świadków, by korzystnie dla niego zeznawali i wobec tego został odstawiony do dyspozycji Sądu okręgowego w Przemyślu.

FENOMENALNY SAMOUK-WYNALAZCA

Piszą nam z Rzeszowa:

We wsi Straszydlu pod Tyczynem, mieszka 30-letni chłop Antoni Cupryś, odznaczający się niezwykłym zmysłem konstruktorskim. Cupryś, który ukończył tylko wiejską szkołę powszechną, dokonał całego szeregu wynalazków, z których dwa — sposób wyrobu specjalnych płytek drewnianych, niepalnych i niepękających, oraz automatyczny aparat do klepania kos — zostały już opatentowane.

Rysunki techniczne samouka, cechuje nadzwyczajna znajomość rzeczy i wielka precyzja wykonania. Poza tym jest on uniwersalnym mechanikiem, u którego cała okolica składa do naprawy różne maszyny i aparaty i podobno nie było jeszcze wypadku, żeby której z prac nie podołał.

Byłoby zatem wskazane, zajęcie się tym fenomenem i umożliwienie mu nabycia potrzebnych wiadomości fachowych.

Pokłosie konferencji wiedeńskiej

Wiedeń, 13. 11. (PAT) Koła poinformowane omawiają wyniki zakończonej wczoraj konferencji wiedeńskiej na ogół dość pozytywnie. Aczkolwiek nie przyniosła ona żadnych sensacyjnych decyzyj, niemniej w dalszym stopniu zacieśniła stosunki polityczne i gospodarcze między uczestnikami paktów rzymskich, manifestując wobec świata żywotność tego organizmu politycznego.

W odniesieniu do Austrii sam fakt odbycia się konferencji w Wiedniu jest niewątpliwie pewnym sukcesem politycznym. Ponadto Austria dowiodła, że posiada silne oparcie o Włochy. W związku z tym wyrażana jest nawet opinia, że rząd austriacki celowo manifestował swoją przyjaźń dla Włoch, aby wywrzeć odpowiednie wrażenie w Berlinie.

W odniesieniu do Węgier należy uznać jako ich sukces publiczne podkreślenie praw ich do równości zbrojeń, jak również fakt, że trzy mocarstwa nie poprzestaną jedynie na stwierdzeniu tego prawa.

Jeżeli chodzi o Włochy, to pomijając sukces natury prestiżowej, jakim było spodziewane już oddawna uznanie aneksji Abisynii przez Węgry i Austrię, dalsze scementowanie paktów rzymskich jest niewątpliwie wzmocnieniem mocarstwowego stanowiska Włoch w Europie środkowej.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM! KONTO P. K. O. 70.200

Depesza P. Prezydenta do Króla Wiktora Emanuela III.

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z okazji urodzin króla Włoch Wiktora Emanuela III, Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki przesłał pod Jego adresem telegram następującej treści:

„Proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie w dniu Jego urodzin z głębi serca płynących gorących moich oraz całej Polski życzeń szczęścia Waszej Królewskiej Mości oraz chwały i pomyślności Jego wielkiego narodu".

W odpowiedzi król Wiktor Emanuel III nadesłał na ręce Pana Prezydenta R. P. telegram następującej treści:

„Przesyłam serdeczne podziękowania Waszej Ekscelencji za jego miłe życzenia i proszę z kolei o przyjęcie moich serdecznych życzeń osobistych oraz pomyślność szlachetnego narodu polskiego".

Stypendia dla młodzieży akademickiej

Warszawa, 13. 11. (Tel. wł. — s. b.) Minister WR i OP ustalił wysokość funduszu stypendialnego dla młodzieży akademickiej na r. 1936/37 na sumę ogólną 1,665 tys. zł., tj. o 33 tys. więcej, niż w roku zeszłym. 80 proc. funduszu stypendialnego podzielonych będzie między poszczególne szkoły wyższe, dla studentów od II roku studiów, 20 proc. pozostaje do dyspozycji Ministra na stypendia dla studentów I roku, absolwentów. Stypendium wynosi 1.200 zł. rocznie w 10 ratach miesięcznych. Istnieje tendencja do przyznawania raczej połowy stypendium ze względu na ogromny wzrost ilości ubiegających się. W państwowych szkołach akademickich 25 proc. przyznanej sumy będzie zużyta na doraźne pożyczki w ciągu całego roku, rozdzielane przez rektorów i dziekanów.

WYPADKI NA PODOLU

Tarnopol, 13. 11. (Tel. wł.). W Jabłonowie pow. Kopyczyniec, Jan Womitowy postrzelił z uciętego karabinu swego ojca Ołeksę, który wkrótce zmarł. W Dobrotworze pow. Kamionka został w czasie bójki zastrzelony Piotr Baniel, a Piotr Kisielewicz ciężko raniony. W Laszkowcach pow. Trembowla oddano strzał przez okno do Marii Schorr. Domniemanego sprawcę ujęto. W Humniskach pow. Kamionka postrzelono z rewolweru Nuchima Schwarza, który został odwieziony do szpitala złoczowskiego.

Pierwszy lot żaglowy w okolicy Lwowa

Niecodziennym zjawiskiem dla mieszkańców okolic Kulikowa, gdzie mieści się Szkoła Szybowcowa LOPP. w Czerwonym Kamieniu, były pierwsze loty żaglowe, jakich tam dokonano w niedzielę 8 b. m. Istniejąca od 5 lat Szkoła Szybowcowa w Czerwonym Kamieniu, zadawalała się dotychczas szkoleniem pilotów szybowcowych w lotach ślizgowych, z których najdłuższy nie przekraczał 8 minut.

Wspaniała pogoda, panująca w niedzielę 8 b. m. na Szybowisku w Czerwonym Kamieniu, oraz liczny zjazd uczniów Szkoły Szybowcowej na loty szkolne i treningowe jak również gości i widzów ze Lwowa — złożyły się na wspaniałą imprezę szybowcową, która w efekcie przyniosła Czerwonemu Kamieniowi nowy rekord, zupełnie nadspodziewany. Przy sile wiatru, wahającej się w granicach 5—8 m./sek. wystartował na szybowcu Czajka — bis o godzinie 10.20 pilot Aeroklubu Lwowskiego p. Zbigniew Kołodyński. Pilot wykonał pierwszy piękny lot żaglowy, trwający 37 minut. Startujący w jakiś czas po tym instruktor Szkoły Szybowcowej p. Wieczysław Szlegiel, unosi się bez przerwy nad Szybowiskiem w Czerwonym Kamieniu przez 30 minut. Najdłuższy jednak lot, a zarazem rekordowy dla Czerwonego Kamienia, wykonał pilot Aeroklubu Lwowskiego p. Stanisław Wacnik, również na szybowcu Czajka - bis. P. St. Wacnik utrzymywał się w powietrzu przez dwie godziny 4 minuty. Należy zaznaczyć, że te trzy piękne loty żaglowe, wymagające rutyny i doskonałej techniki pilotażu, są sukcesem nie tylko wyżej wymienionych pilotów Szkoły Szybowcowej L. O. P. P. w Czerwonym Kamieniu, ale całego szybownictwa polskiego, którego placówką jest szybowisko podlwowskie w Czerwonym Kamieniu.

Lwów, dnia 13 listopada 1936 r.

Nieodpowiedzialna prowokacja

Taktyka Żydów w Polsce jest rzadko kiedy zrozumiała. Nie chcemy powtarzać tu słusznego zarzutu przeciw Żydom, że twórcami antysemityzmu w Polsce są ci Żydzi, którzy popierają komunizm, szerzą demoralizację w prasie, w literaturze czy w teatrze. Prasa żydowska utrzymuje stale — zresztą wbrew wszystkim oczywistym faktom — że zarzuty współdziałania z komunizmem są w stosunku do Żydów nieprawdziwe.

Mamy jednak oto przed sobą nowe pismo młodzieży żydowskiej pt. Kontratak wydane we Lwowie, któremu poświęcić musimy kilka uwag, gdyż jest zjawiskiem w rzędzie tych faktów, które świadczą, że sami Żydzi przez swą nieostrożną, a w tym wypadku wręcz prowokacyjną taktykę, przyczyniają się do wzrostu i zaostrzenia antysemityzmu.

Oto czytamy w pierwszym numerze „Kontrataku" artykuł na tle zajść w uniwersytetach, w którym znajdujemy następujące oświadczenie:

„Nieprawdą jest, że uda wam się wypędzić Żydów z uniwersytetów polskich, gdyż niema takiej siły, któraby była w stanie odepchnąć nas od ognisk wiedzy. Potrzeba nauki i wiedzy idzie z nami przez tysiąclecia tułaczki i wszędzie pozwala nam się utrzymać i wnieść znane wartości do cywilizacji świata, które czynią z nas naród pożyteczny. Miliony Żydów polskich nie dadzą się wyrzucić poza nawias ludzi kształcących się i nie zrezygnują z dodania swoich wartości do kultury polskiej. Są też w Polsce siły które naszą wartość uznają i które dopomogą nam w naszej walce.

Uniwersytetów polskich nigdy nie opuścimy!

Nieprawdą jest, że uda się wam wyrzucić nas z Polski, w której od wieków żyjemy w olbrzymiej masie. Zbyt wiele wnieśliśmy do kultury i gospodarki Państwa i zbyt wiele utraciłaby Polska w wypadku realizacji waszego szkodliwego choćby tylko z punktu widzenia obronności Państwa, hasła.... ...Zbyt wielka siła trzy i pół milionowej masy żydowskiej, która przeciwstawi się stanowczo w sposób zorganizowany i która znajdzie w swej walce o sprawiedliwy kęs chleba pomoc znakomitej większości ludu polskiego... Żydów z Polski wygnać wam się nie uda".

Zacytowaliśmy prawie w całości ustęp, który świadczy, że Żydzi nie doceniają sytuacji w Polsce.

Nie zamierzamy polemizować merytorycznie z wyrażonymi w artykule poglądami, gdyż stanowisko nasze w sprawie żydowskiej wielokrotnie i wyczerpująco zostało już na tych łamach omówione.

Chodzi nam raczej o taktyczną stronę wystąpienia młodzieży żydowskiej.

Jednomyślność co do oceny Żydów i ich roli w życiu Polski jest jednolita u wszystkich bez względu na różnice polityczne, poza drobną grupą radykałów lewicowych, których sympatie prożydowskie nie znajdują zresztą oddźwięku w ich własnych szeregach.

Pewna grupa antysemitów, która z kwestii żydowskiej nieopatrznie chce zrobić wyłączne zagadnienie w naszym narodzie, wprowadza do walki z Żydami szkodliwą i potępienia godną a bezcelowa metodę zamieszek ulicznych. Szczególnie pożałowania godną jest ta metoda w uniwersytetach, ponieważ jedynym jej rezultatem jest ustawiczne zamykanie uczelni, co łączy się z niewątpliwą szkodą dla młodzieży polskiej, stanowiącej przecie większość w uczelniach.

Całe społeczeństwo, jak świadczą o tym różne dowody, usiłuje wpłynąć na młodzież uniwersytecką, aby zaniechała awantur przeciwżydowskich w uniwersytetach.

I właśnie w momencie, kiedy ta akcja jest w toku a sytuacja wymaga jaknajwiększej rozwagi i taktu grupa jakichś prowokatorów przystępuje do wydawania świstka, w którym zaczyna judzić. Nie znamy ludzi, którzy stoją za cytowanym piśmidłem, ale że sprawa pachnie prowokacją — to nie ulega wątliwości. Nie przypuszczamy, aby społeczeństwo żydowskie aprobowało prowokację w stosunku do młodzieży polskiej; jeżeli jednak nie potępi niepoczytalnego wystąpienia pisma „Kontratak" to zda jaknajgorzej egzamin ze swej dojrzałości.

Należy wyrazić ubolewanie, że wogóle do tej prowokacji doszło, ale należy zawczasu również ją jaknajenergiczniej potępić. W zaognionej atmosferze podniecanej przez nieodpowiedzialne i szaleńcze czynniki nie wolno zapalać nowych ognisk zadrażnienia. Z czynnikami tymi działającymi po stronie polskiej para się polskie społeczeństwo.

Z prowokatorami w szeregach żydowskich rozprawić się muszą sami Żydzi. Tego oczekuje od nich opinia polska.

M. Cz.

W obronie polskiego stanu posiadania
w Małopolsce Wschodniej

W dniach 10 i 11 b. m. — jak wiadomo — obradował w Stanisławowie nader liczny Zjazd b. członków „Zarzewia", „Drużyn Strzeleckich" i „Tajnego Skauta", organizacji, pracujących w okresie przedwojennym na terenie powiatu i m. Stanisławowa. Na Zjazd przybyło około 350 członków. W pierwszym dniu Zjazdu odprawione zostało nabożeństwo żałobne za poległych w obronie ojczyzny członków wymienionych organizacji, po czym delegat Zarządu Głównego poseł Wojciechowski i pułk. Sosabowski w otoczeniu członków Zjazdu złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Następnie nastąpiło odsłonięcie ulicy „Zarzewia" a wieczorem zebranie komisji sprawozdawczej i zebranie towarzyskie, na którym mgr. Uram wygłosił referat.

W drugi dzień Zjazdu uczestnicy wzięli udział w nabożeństwie z okazji państwowego święta niepodległości a ponadto uczestniczyli w defiladzie, jako osobna grupa. Po defiladzie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Jana III. skąd wyruszali w r. 1914 członkowie organizacji na wojnę, zaciągając się do polskich formacji wojskowych. Z samego Stanisławowa wyruszyć miało około 500 oficerów, podoficerów i żołnierzy. W czasie odsłonięcia tej tablicy przemawiał mjr. dypl. Strusiewicz, prezes Goczkowski, pułk. Sosabowski i mgr. Uram.

Punktem kulminacyjnym Zjazdu było plenarne zebranie, na którym Dr. Tomaszek wygłosił aktualny referat, dotyczący zagadnień, związanych ze stanem polskiego posiadania, kultury, życia i potrzeb piekących na terenie Małopolski Wschodniej. Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierało głos około 20 członków Zjazdu. W oparciu o referat uchwalono poniższe godne uwagi rezolucje:

1) Stwierdzamy, że obszary Rzeczypospolitej Polskiej zajmujące obecnie Województwa południowo-wschodnie, są historycznie i kulturalnie polskimi. Na nich od wieków mieszkają Polacy i Rusini, rozwijając swoje indywidualne i zbiorowe dobra materialne i duchowe.

2) Bratnio współżyć chcemy tylko z tymi Rusinami, którzy, stojąc całkowicie i bez zastrzeżeń na gruncie państwowości polskiej, konieczności tego współżycia dają dowody.

3) Stwierdzamy osłabienie prężności społecznego życia polskiego na obszarach Województw południowo-wschodnich. Powody tego stanu rzeczy upatrujemy: a) w wyjściu bardzo wielkiej ilości Polaków z tych ziem i w związku z ich służbą rozejście się ich po wszystkich częściach Rzeczypospolitej;

b) w likwidowaniu tych placówek administracji państwowej, które tworzyły rezerwuary polskości, złożone całkowicie z Polaków pochodzących z tych ziem;

c) w zmniejszeniu się aktywności tych Polaków, którzy pozostali na miejscu, w ich politycznym i organizacyjnym rozproszkowaniu;

d) w nadmiernej ingerencji administracji państwowej w stosunki polsko ruskie, co w konsekwencji spowodowało niecelowe skrępowanie inicjatywy społeczeństwa polskiego.

4) Z pełną świadomością odpowiedzialności my, uczestnicy Zjazdu pochodzący stąd, a przybyli z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej, stwierdzamy całą powagę położenia polskości na ziemiach południowo-wschodnich Państwa naszego.

5) Uznajemy pilność i konieczność najrychlejszej mobilizacji wszystkich sił i środków, nietylko dla utrzymania, ale i powiększenia polskich dóbr materialnych i duchowych na tych ziemiach.

6) W szczególności uważamy, że:

a) każdoczesna polityka Państwa wobec Ukraińców, nie może ujemnie wpływać na warunki rozwoju miejscowego społeczeństwa polskiego;

b) zgodne współżycie z Rusinami nie może opierać się na rezygnacji z polskich dóbr lub dążeń na tych ziemiach, ani zmniejszać naszego obowiązku stałego i nieustannego ich powiększania;

c) w prężności polskości na tych ziemiach winni uczestniczyć nietylko ci Polacy, bez względu na zapatrywania polityczne, którzy obecnie na tych ziemiach się znajdują, ale wszyscy wogóle, a w szczególności ci, którzy z tych ziem pochodzą.

7) Stoimy na stanowisku, że Władze Państwowe powinny zapewnić warunki dla swobodnego rozwoju akcji społeczeństwa polskiego na tych ziemiach.

8) Uważamy za konieczne, by w granicach prawa współzawodnictwo polsko-ruskie uznane było za objaw zdrowy i normalny.

9) Żądamy, by ziemia polska z parcelacji dobrowolnej, lub przymusowej przechodziła wyłącznie w ręce polskie.

10) Uważamy za konieczne kontynuowanie osadnictwa wojskowego na pograniczach przez żołnierzy i pod opieką Korpusu Ochrony Pogranicza.

11) Należy stworzyć Bank Osadnictwa, któryby sfinansował akcję osadzenia na parcelujących się latyfundiach kresowych bezrobotnych i małorolnych rolników Polaków ze środkowych części Państwa.

12) Piętnujemy i ścigać będziemy jako zdrajców tych wszystkich, którzy przez sprzedaż ziemi polskiej w ręce obce umniejszać będą polskość na tych ziemiach.

13) Żądamy wytężonej pomocy i opieki całego społeczeństwa nad tymi zrzeszeniami kuluralnymi i gospodarczymi polskimi, które znajdą się lub znajdują w ośrodkach o przeważającej ludności ruskiej.

14) Uważamy, że przy ewentualnych zmianach organizacji i siedzib Władz Państwowych na tych ziemiach czynnik polski winien być należycie brany pod uwagę.

15) Apelujemy, by Władze Centralne przy obsadzaniu stanowisk w Województwach Południowo - Wschodnich wybierały te osoby narodowości polskiej, które bądź stąd pochodzą, bądź znają bardzo dobrze warunki miejscowe.

16) Prośby Polaków, pracowników państwowych stąd pochodzących, a znajdujących się na innych obszarach Państwa naszego, o uzyskanie stanowisk służbowych w Województwach Południowo-Wschodnich, winny być w granicach możliwości jak najszerzej uwzględniane.

17) Stwierdzamy my wszyscy, którzy stąd pochodzimy, a pracujemy w innych częściach Rzeczypospolitej, że poczuwamy się do obowiązku i dążyć będziemy do tego, by tu wrócić z powrotem.

18) Uważamy, że Państwo winno pomagać w zainstalowaniu się emerytów na tych ziemiach, w szczególności tych, którzy stąd pochodzą.

Jako pierwszy etap wykonania niniejszych uchwał Zjazd wzywa wszystkie polskie organizacje Stanisławowa, które solidaryzują się z niniejszymi uchwałami, by ustanowiły wspólną Komisję Porozumiewawczą, której celem będzie ujednolicenie akcji w sprawach organizacji społeczeństwa polskiego w Województwach Południowo-Wschodnich.

Wykonaniem niniejszych uchwał Zjazd obarcza wszystkich stanisławowskich członków byłych organizacyj „Zarzewie", Drużyn Strzeleckich i Skautingu, powierzając na terenie Stanisławowa inicjatywę rozpoczęcia akcji Zarządowi Stanisławowskiemu Skupienia „Zarzewie".

Poleca Zarządowi Skupienia nawiązanie ścisłego kontaktu z Towarzystwem Rozwoju Ziem Wschodnich.

Zjazd wzywa wszystkie większe Skupienia Stanisławowiaków, znajdujących się poza Stanisławowem, do utworzenia Kół, złożonych ze Stanisławowiaków, bez względu na ich przynależność polityczną obecną lub dawną.

Zjazd wzywa Skupienia „Zarzewia" i Zjazdy lokalne b. Zarzewiaków, Drużyniaków i Skautów Małopolski Wschodniej do powzięcia identycznych uchwał i związania swej akcji z akcją Stanisławowa.

Zjazd postanawia przedstawić niniejsze uchwały Naczelnemu Wodzowi, Prezesowi Rady Ministrów, Prezesowi Zarządu Głównego „Zarzewia" i Prezesowi Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich przez specjalną do tego celu powołaną delegację.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nowa prowokacja Gdańska

Z uszkodzenia tekturowych kółek robi się... aferę polityczną

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.). Z Gdańska donoszą:

Po obchodzie Święta Niepodległości, jaki odbył się onegdaj w Gdańsku, w sali Sporthalle, zdarzył się incydent, w czasie którego kilku uczestników uroczystości zniszczyło przez nieostrożność z pozostałego materiału dekoracji dwa tekturowe kółka ze swastyką i orłem. Sprawcy przyznali się do winy i zobowiązali się stratę pokryć. Przykry ten incydent mógł być spokojnie załatwiony. Zarówno jednak policja jak i gospodarz lokalu po otrzymaniu instrukcyj, nie dopuścili do takiego załatwienia sprawy. Dodać należy, że wspomniane ozdoby hitlerowskie znajdowały się w pokoju, przeznaczonym dla policji, która strzegła bezpieczeństwa uczestników akademii. za tym część odpowiedzialności spada na policję.

Obecnie prasa gdańska z incydentu tego robi aferę polityczną, zwracając uwagę, w jaki sposób „Polacy bezczeszczą godła hitlerowskie". jakkolwiek było kilkadziesiąt wypadków zdzierania orłów polskich, a za tym prawdziwe bezczeszczenie godła państwowego, a żadni sprawcy nie zostali wykryci ani skazani przez sąd.

SENAT MÓWI O... WSPÓŁDZIAŁANIU

Gdańsk, 12. 11. (PAT). Radca senatu dr. Bottcher zwrócił się z polecenia senatu Wolnego Miasta do Komisarza Generalnego w Gdańsku, jako przedstawiciela rządu R. P. z prośbą o oddziałanie, aby ze strony polskiej opinii i prasy ustały pewne ataki na Wolne Miasto Gdańsk, które miały miejsce w ostatnich czasach m. in. na terenie Gdyni. Radca senatu Boettcher oświadczył, że pragnieniem senatu jest, aby w tej dziedzinie nastąpiło odprężenie i że senat jest gotów w tym kierunku współdziałać z rzadem polskim.

Komisarz generalny Papee wskazał na właściwe przyczyny pewnych nastrojów i odpowiedział, że głębsze zainteresowanie się opinii i prasy polskiej prawami Polski w Gdańsku i losem Polaków gdańskich jest rzeczą ze wszech miar słuszną i zrozumiałą.

Nowy kodeks karny Rzeszy

Berlin, 12. 11. (PAT) Rządowa komisja reformy prawa karnego zakończyła w tych dniach opracowanie projektu nowego kodeksu karnego Rzeszy.

Projekt zaczyna się wstępem, w którym stwierdzono, że niemieckie prawo karne przeniknięte być musi światopoglądem narodowo-socjalistycznym, zadaniem jego jest strzec honoru i wierności rasy i dziedzictwa, zdolności obronnej i siły roboczej, dyscypliny i ładu. Nacechowane być musi uznaniem zasady, że „pożytek wspólny idzie przed pożytkiem indywidualnym". Specjalny dział poświęcono ochronie dziecka. Surowe kary przewidziano za maltretowanie dzieci. Za porywanie dzieci grozi kara śmierci. Nowe prawo karne zajmuje się obszernie ochroną pracy i gospodarki. Specjalne przepisy karzą strajk i lokaut, marnowanie środków produkcji, zdradę tajemnic gospodarczych wobec zagranicy, złośliwą lichwę żywnościową. Szereg nowych zasad zawierają przepisy kodeksu, dotyczące wymiaru kar. Nowe prawo karne udziela wiele miejsca „ochronie czci". Ciężkie sankcje karne grożą za „spotwarzanie narodu niemieckiego". Obraza fuehrera jest równoznaczna z obrazą całego narodu.

Wielka rumuńska manifestacja antyrewizjonistyczna

Bukareszt, 12. 11 . (PAT) Agencja Rador donosi: Rząd i stronnictwo liberalne zorganizowało w Oradea Mare wielką manifestację antyrewizjonistyczną, podczas której przemawiali ministrowie: Inculetz, Nistor, Lopedatou, Valer, Pop oraz przewódca stronnictwa Bratianu.

Inculetz, nawiązując do przemówienia Mussoliniego, powiedział: Siedmiogród czekał 1000 lat na wyzwolenie, które nastąpiło dzięki pomocy Francji i Włoch. Wiele krwi włoskiej przelano na rzecz naszych obecnych granic. Ciemne chmury zasłaniają obecnie horyzont. Przyszliśmy tu, by stwierdzić wieczystą trwałość naszych granic. Nie ustąpimy ani piędzi ziemi rumuńskiej.

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.).

Pogrzeb poległych pod Warszawą rumuńskich lotników

Bukareszt, 12. 11. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyły pociągiem z Warszawy zwłoki lotników rumuńskich, którzy ponieśli śmierć w czasie katastrofy lotniczej pod Warszawą. Trumny lotników były okryte flagami narodowymi Polski i Rumunii. Wagon wypełniały wieńce złożone na trumnach w Polsce. Na dworcu zebrały się tłumy publiczności, rodziny oraz oddziały wojska, które odprowadziły trumny do kaplicy cmentarnej. Na dworzec przybyli również attache wojskowy ppłk. Kowalewski i zastępca jego kpt. Zimnal. Pogrzeb tragicznie zmarłych lotników odbył się w dniu dzisiejszym.

Przyznanie nagrody literackiej Nobla

Sztokholm, 12. 11. (PAT) Nagrodę literacką Nobla za rok 1936 przyznała Akademia szwedzka dramaturgowi amerykańskiemu Eugeniuszowi O'Neill. Nagroda literacka za rok 1935. odłożona do roku bieżącego, nie została przyznana, kwotę zaś przeznaczoną na nagrodę przelano do funduszu nagród Nobla.

• • •

EUGENIUSZ O'NEILL, LAUREAT NAGRODY LITER. NOBLA

Eugeniusz O'Neill, z pochodzenia Irlandczyk, urodził się w Nowym Jorku w r. 1890. Ojciec jego był wędrownym aktorem. Młody O'Neill czując popęd do sceny gra wraz z ojcem w teatrze. Następnie wstępuje na uniwersytet, skąd zostaje jednak niebawem wydalony za jakieś wybryki. Jego niespokojna natura i tęsknota za morzem gna go w kraje nieznane. Rozpoczyna burzliwą, pełną przygód wędrówkę po Ameryce środkowej i południowej. Odbywa na żaglowcu podróż do Argentyny. W Buenos Aires bada życie tamtejszych spelunek. Jedzie następnie do Afryki, gdzie zapada na gruźlicę. Podczas choroby, przebywając w sanatorium, wśród ciszy i samotności odkrywa w sobie powołanie dramaturga. Pragnie odtąd żyć i tworzyć dla teatru. Rozpoczyna studia w konserwatorium muzycznym w Harvard, następnie przyłącza się do trupy aktorskiej w Provincetown, dla której sam pisze sztuki jednoaktowe, t. zw. „One-Acte Plays", rodzaju utworów scenicznych, który zdobywa sobie w tym okresie w Ameryce duże powodzenie.

W sztukach swych, zarówno ówczesnych jak i późniejszych owianych uro kiem świeżości i poezji, daje wyraz wciąż trawiącej go tęsknocie do morza i wolności, której przeciwstawia „zgniłej" cywilizacji współczesnej. Wszystkie jego utwory mają przy tym pewien podkład autobiograficzny, zabarwiony romantyzmem.

O'Neill jest dziś uważany za najwybitniejszego przedstawiciela dramatu amerykańskiego, a ściślej, poezji dramatycznej. Jego śmiałość i bezkompromisowość, przemawiająca do widza tym łatwiej, że podana w formie plastycznej poetyckiej wizji, zrewolucjonizowała tradycyjny teatr amerykański.

Ofensywa powstańców rozwija się

Sevilla, 12. 11. (PAT). Radiostacja powstańcza opublikowała o godz. 13 min. 30 komunikat następujący: **Na południe od Madrytu odbywały się operacje, mające na celu oczyszczenie terenu oraz umocnienie pozycji oddziałów pierwszej linii. Wojska rządowe, które usiłowały atakować na prawym skrzydle, zostały odparte. Na lewym skrzydle nieprzyjaciel atakował przy poparciu czołgów, lecz ogniem artyleryjskim został zmuszony do ucieczki. Ofensywa płk. Soria na Guadalajara trwa. Linia frontu na północ od Madrytu biegnie od Somosierra poprzez Guadarrama i Escurial do Madrytu. Na froncie Guadalajara nieprzyjaciel, korzystając z mgły, zaatakował przy poparciu artylerii i czołgów świeżo zdobyte przez nas pozycje pod Almadrones. Atak został odparty. Pościg trwa. Artyleria gen. Varela ma pod obstrzałem park zachodni w Madrycie.**

Wyrok w procesie rudeckim

Rudki, 12. 11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w procesie przeciwko dalszym 16 oskarżonym w sprawie zajść w czasie strajku rolnego w d. 1 lipca br. w Ostrowie Tuligłowskim. Na rozprawie przed sądem jednostkowym Sądu Okr. samborskiego na sesji wyjazdowej w Rudkach skazani zostali: 1) Artymiuk Dmytro z Pohorzec na 7 miesięcy więzienia, 2) Hrynczyczyn Jan z Makarowa na 6 miesięcy, 3) Iwańczuk Jan z Makarowa na jeden rok więzienia, 4) Medyńska Tekla z Makarowa na 6 miesięcy więzienia, 5) Szpak Jan z Makarowa na 1 i pół roku więzienia, 6) Wasylów Michał z Ostrowa nowego na 7 miesięcy, 7) Góral Jan z Makarowa na 4 miesiące aresztu, 8) Hryńczyszyn Anna z Makarowa na 4 miesiące aresztu, 10) Kinasz Jan z Makarowa na 5 miesięcy aresztu, 11) Mazur Maria z Makarowa na 4 miesiące aresztu, 12) Mazur Władysław na 4 miesiące aresztu, 13) Kinasz Hilary z Makarowa na 3 mies. aresztu.

Ogólny wyrok wynosi 7 lat więzienia względnie aresztu.

Uniewinione zostały Czekajło Anna z Makarowa i Góral Maria z Makarowa. Oskarżony Kurylak Paweł z Ostrowa nowego nie jawił się na rozprawie i został wyłączony. Oskarżonego Michała Wasylowa bronił adwokat dr. Tytus Załucki z Rudek, reszta zaś oskarżonych nie miała obrony.

Wysokie odznaczenie dla płk. Koca

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.). Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął w dn. 12. b. m. podsekretarza stanu płk. Adama Koca, któremu wręczył Odznakę Komandorii z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, nadanego płk. Kocowi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za wybitne zasługi w służbie państwowej.

Prof. Bartel u prem. Składkowskiego

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.). P. Premier gen. Składkowski przyjął dziś na dłuższej audiencji b. premiera prof. Bartla.

Niepożądani goście

Hel, 12. 11. (PAT) Po raz drugi w tym roku foki pojawiły się na wysokości Helu w liczniejszym składzie, około 9-ciu sztuk. Pojawienie się fok na Helu świadczy, że ławice szprotek znajdują się na wodach terytorialnych polskich.

Wszyscy dygnitarze lwowscy przy zbiórce na pomoc zimową

W dniach 14 i 15 bm. odbędzie się w całym mieście powszechna zbiórka na pomoc zimową. W zbiórce tej weźmie udział cały Lwów bez różnicy narodowości i wyznań. W dniu 15 bm. przy stolikach rozsianych w śródmieściu zasiędą najwyżsi dygnitarze naszego miasta i zachęcać będą przechodniów do datków na pomoc zimową. Do akcji tej zgłosili swej akces p. Wojewoda Belina-Prażmowski, Prezes Sądu Apelacyjnego Zbrowski, Prezes Kolei Grosser, Prezes Izby Skarb. dr. Greger, Prezes Poczt i Telegrafów Moszoro, Prezes Prokuratury Gener. dr. Hamerski, Dyr. Schubert, Dyr. Ziff, Dyr. dr. Paneth, dr. Parnas, Tow. św. Wincentego a Paulo z panią Gołuchowską, Związek Oficerów w stanie spoczynku z generałem Dzierżanowskim i gener. Salickim, Prez. miasta Lwowa dr. Ostrowski, wiceprezydenci dr. Weryński, Iwzyk i Chajes, radni miej. in corpore, Syndykat Dzien. lwow., Związek Literatów z p. Ortwinem, Związek Pracy Obyw. Kobiet, Związek Obrońców Lwowa, Związek Oficerów Rezerwy, Komitet Opieki Pozaszkolnej z p. prezydentową Ostrowską, Kasyna Miejskie i Koło lit.-artyst. z prezesem Antoniewiczem, Starostwo Grodzkie i w. in.

Manifestacja śpiewaków dla włodarza miasta Lwowa

Echa minionych lat rozbrzmiewały wczoraj wieczorem na lwowskim Rynku. Potężny zespół chórów zjednoczonych w Związku Tow. Śpiewaczych i muzycznych, śpiewał wieczorem swemu prezesowi i prezydentowi miasta dr. Stanisławowi Ostrowskiemu, z okazji jego imienin, pragnąc w dowód uznania dla jego długoletniej działalności na polu czynnego udziału w pracy śpiewaczej i stałego doceniania tego szlachetnego prądu kulturalnego wyrazić swe serdeczne uczucia.

Kilkuset członków chórów akademickich, robotniczych, legionistów i innych wybitnych Tow. śpiewaczych, wykonało pod batutą Jerzego Kolaczkowskiego, okolicznościowe pieśni koło studni od strony ul. Halickiej. Przygodnie zebrana publiczność oklaskiwała entuzjastycznie ten artystyczny występ i piękny zryw mas śpiewaczych.

Może w następstwie tego tak gromadnego śpiewania dawne dźwięczne lwowskie serenady, tak mile sercu naszemu, wyróżniające Lwów jako najbardziej muzykalne miasto, rozbrzmiewać będą częściej w mieście naszym. Oby pieśń i szlachetne poczynanie śpiewacze tak bujne w barwnej tradycji lwowskiej stały się znowu żywym wyrazem rodzimej regionalnej kultury.

Cały świat polityczny pod wrażeniem uroczystości 10 i 11-go listopada

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.) Cały świat polityczny jest pod wrażeniem uroczystości dni 10 i 11 listopada. Prasa zajęta jest podawaniem spra wozdań z tych uroczystości; nie ma więc czasu i miejsca na drukowanie wszelkiego rodzaju enuncjacyj politycznych o najbliższych posunięciach nowo mianowanego Marszałka. Nie znaczy to jednak, aby te odłamy prasy przestały wierzyć, że posunięcia te nastąpią. Przeciwnie, pewne koła polityczne i ich organy są przeświadczone, że posunięcia te wkrótce będą miały miejsce. Jeżeli przypuszczenia te i pogłoski, albo krótko mówiąc plotki, nie znajdują obecnie miejsca na łamach pism, to dlatego, że w obecnej chwili przeszłyby one bez echa. Szeroki ogół społeczeństwa jest pod silnym wrażeniem dni minionych i na tego rodzaju rewelacje nie zwracałby uwagi. Koła parlamentarne i sfery do tych kół zbliżone w obecnej chwili więcej interesują się nadchodzącą sesją zwyczajną Izb ustawodawczych i zaczynają coraz mniejszą uwagę zwracać na krążące coraz to nowe wersje.

Berlin, 12. 11. (Tel. wł.) „Diplomatisch Politische Korrespondenz" zamieszcza artykuł pt. „Rola Polski". We wstępie artykułu czytamy: W przede dniu rocznicy odzyskania niepodległości przez państwo polskie, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Śmigły-Rydz w uznaniu zasług dla narodu i państwa otrzymał od Prezydenta R. P. buławę marszałkowską. Wraz z tym odznaczeniem, losy polityczne Polski złożono w sposób widoczny w ręce męża, uchodzącego za rzecznika spuścizny Piłsudskiego, człowieka, którego założyciel nowej Polski osobiście upatrzył na swego następcę. Cała Polska jest głęboko zadowolona z takiego rozwoju rzeczy, widzi Ona w nadaniu gen. Śmigłemu-Rydzowi godności mar-

szałka, symbol zewnętrzny i rękojmię, że i w przyszłości młode mocarstwo polskie będzie dążyć drogą, którą szło za życia Marszałka Piłsudskiego do celów, którym Piłsudski z tak wielkim powodzeniem poświęcił pracę swego życia, dając Rzeczypospolitej nową potęgę.

Posuwający się naprzód rozwój Polski i rosnące jej znaczenie w gronie mocarstw europejskich, uwidoczniły się wyraźnie w tych dniach, w związku z londyńską wizytą urzędową polskiego ministra spraw zagranicznych. Skoro płk. Beck powitany został w Londynie jako przedstawiciel wielkiego mocarstwa, stanowiącego dziś poważny czynnik w polityce europejskiej, odpowiada to roszczeniom Polski, która po zakończeniu dzieła konsolidacji wewnętrznej stanowi w polityce czynnik samodzielny.

Paryż, 12. 11. (Tel. wł.). „Action Francaise" w artykule p. Le Boucher pisze, iż Polacy mogą obecnie zdać sobie sprawę z drogi, którą przebyli od 1918 r. do obecnego przyjęcia, jakie Anglia zgotowała polskiemu Ministrowi Spraw Zagranicznych. Nie tak to dawno jeszcze, żaden bankier z City nie chciałby pożyczyć Polsce ani złotówki. Czasy się zmieniły. Obecnie rząd brytyjski uznaje pierwszorzędną rolę Polski na wschodzie Europy, a przede wszystkim docenia, że minister Beck może być pierwszorzędnym informatorem o zagadnieniach polityki Europy środkowej i wschodniej.

„La Republique" uważa, iż istotne znaczenie wizyty min. Becka w Londynie, polega na tym, iż Anglia przede wszystkim chciała wymienić poglądy z przedstawicielem państwa, które nie daje się wciągnąć do sporów ideologicznych. Ponieważ Anglia uważa min. Becka za przedstawiciela takiej właśnie polityki, dlatego prasa angielska tak gorąco powitała polskiego ministra spraw zagranicznych.

Berlin, 12. 11. (Tel. wł.) Z dalszych głosów prasy niemieckiej o przebiegu 10 i 11 listopada w Warszawie przytoczyć należy następujące:

„National Zeitung" obszerną depeszę z Warszawy tytułuje: „Wykonanie ostatniej woli Piłsudskiego". W szczegółowym opisie ceremonii na Zamku autor podkreśla niezwykły entuzjazm wielotysięcznych tłumów i zaznacza, że z woli Marszałka Piłsudskiego Marszałek Śmigły-Rydz uzyskał decydujące stanowisko w armii i Państwie Polskim.

Organ kół katolickich „Germania" w artykule redakcyjnym podaje życiorys Marszałka Rydza-Śmigłego, zaznaczając, że życie jego było nieustrudzoną walką o niepodległość Polski.

„Westfalische Landes-Ztg." zamieszcza fotografię w chwili wręczania buławy Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i ogłasza streszczenie mowy Prezydenta Rzplitej, wygłoszonej przy tej okazji.

„Leipziger Neueste Nachrichten" cytując m. in. fragmenty poszczególnych przemówień okolicznościowych, zaznacza, że cała Warszawa z niezwykłym entuzjazmem witała nowego marszałka. Dziennik nazywa Marszałka Śmigłego-Rydza spadkobiercą wielkiej, zwycięskiej idei Marszałka Piłsudskiego.

„Wspólne cele W. Brytanii i Polski"

Londyn, 12. 11. (Tel. wł.) Prasa zamieszcza komunikaty oficjalne o rozmowach min. Becka, przy czym charakterystyczne są nagłówki, jakimi dzienniki zaopatrują te komunikaty. „Times" daje nagłówek „Uspokojenie w Europie" oraz „Wielka Brytania i Polska w zgodzie". „Daily Telegraph" zaś „Wspólne Wielkiej Brytanii i Polski".

„Daily Telegraph", komentując komunikat, zaznacza, że sojusz z Francją jest jednym z elementów polskiej polityki. Z rozmów londyńskich wynika, że mocarstwa zachodnie nie zredagują nowego układu lokarneńskiego tak, aby osłabić wartość tego sojuszu. Z drugiej strony stwierdza, że Wielka Brytania i Polska liczą na współpracę Niemiec.

Telegramy gratulacyjne od emigracji do Marszałka

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.) Ze wszystkich środowisk wychodźtwa polskiego napływają na ręce ministra spraw zagran. Becka liczne telegramy z gratulacjami i hołdem dla Marszałka Śmigłego-Rydza.

Związek Narodowy Polski w Stanach Zjednoczonych przesłał z podpisem cenzora Świetlika i prezesa Romaszkiewicza telegram treści następującej: „W uroczystym dniu wręczenia buławy marszałkowskiej przesyłamy serdeczne życzenia, łącząc się z całą Polską w uczuciach radości i wyrażając nadzieję, że dzień ten będzie zwiastunem lepszej, jaśniejszej przyszłości dla Rzeczypospolitej."

Centralny Związek Towarzystw i Organizacyj Polskich w Belgii, Centralny Związek Kobiet, Związek Strzelecki, Związek b. Kombatantów i Rezerwistów i Związek Harcerski przesłały z Brukseli telegram, w którym proszą min. Becka o oświadczenie Naczelnemu Wodzowi, iż w dniu wręczenia mu buławy marszałkowskiej całe wychodźtwo polskie w Belgii łączy się w hołdzie dla następcy Wielkiego Budowniczego Odrodzonej Polski Marszałka Piłsudskiego i spieszy ponowić swe ślubowanie wierności pracy dla dobra i chwały Ojczyzny.

Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce nadesłało telegram z życzeniami długiego i owocnego przewodnictwa Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Związek Sokołów w Pitsburgu nadesłał telegram następującej treści: „Sokolstwo Polskie w dniu Święta Niepodległości i z okazji wręczenia buławy Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi łączy się w serdecznym akordzie z całym narodem. Niech żyje Polska! Czołem!"

Związek Towarzystw Polskich i Związek Strzelecki obwodu Tuluza przesłały telegram, w którym wyrażając hołd zapewniają Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi o gotowości złożenia daniny z krwi i mienia dla Ojczyzny oraz wierności dla ideałów Wskrzesiciela Państwa, które kontynuuje Marszałek Śmigły-Rydz.

Poza tym telegramy hołdownicze i gratulacyjne dla Marszałka Śmigłego-Rydza nadesłali m. in.: Związek Stowarzyszeń Polskich w Rumunii, Związek Obrony Narodowej im. Piłsudskiego w Nowym Jorku, Syndykat Dziennikarzy Polskich w Chicago, Związek Prawników Polskich w Chicago i in.

Po premierze „Nieboskiej Komedii" w Budapeszcie

Budapeszt, 12. 11. (PAT) Węgierski Teatr Narodowy — pisze „Pesti Hirlap" — wystawiając wczoraj w rocznicę polskiego święta niepodległości „Nieboską komedię" Krasińskiego, obchodził święto wiekowej przyjaźni polsko-węgierskiej. Dramatem poety niewoli Polski czcza dzisiaj odrodzone Węgry zmartwychwstałą, potężną Polskę. Pragniemy, aby cały naród polski dowiedział się, że naród węgierski wprowadza na swoją scenę nieśmiertelne dzieło polskiego poety, chcąc w ten sposób dać wyraz sympatii politycznej i kulturalnej, jaką żywi dla Polski.

Podobnie jak wyżej wspomniany dziennik, pisze bez wyjątku cała prasa, podkreślając doniosłe znaczenie, jakie dla stosunków kulturalnych polsko-węgierskich posiada wzbogacenie repertuaru najświetniejszego teatru węgierskiego dramatem Krasińskiego. Dzienniki w obszernych recenzjach dają streszczenie „Nieboskiej komedii", podkreślając geniusz poety i aktualność dramatu dla dnia dzisiejszego. Przystosowanie dramatu na scenę przez Fr. T. Csokora prasa uważa za szczęśliwe. Szczególnie wielkie pochwały prasa kieruje pod adresem tłumacza „Nieboskiej komedii", znanego poety węgierskiego Loerincza Szabo, którego przekład z języka niemiec kiego oceniany jest jako doskonały. Prasa wyraża się również pochlebnie o reżyserii dyrektora teatru A. Nemetha i pięknych dekoracjach, zaprojektowanych przez J. Horwatha. Wykonawcami ról głównych byli: Fr. Taray jako Henryk, i jeden z najwybitniejszych aktorów węgierskich Fr. Kiss jako Pankracy, który swoją grą, stojącą na wysokim poziomie, zyskał pełne uznanie krytyki.

Zajścia na Uniwersytecie wileńskim

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Wilna donoszą: Po trzydniowej przerwie w pracach Uniwersytetu wileńskiego, zarządzonej przez Uniwersytet celem uniknięcia zajść antysemickich w związku z rocznicą śmierci studenta Wacławskiego, w dniu dzisiejszym wykłady zostały wznowione. Jednak od samego rana na rozmaitych wydziałach rozpoczęły się awantury i bójki. Kilkunastu studentów Żydów zostało pobitych. W gmachu Uniwersytetu wybito kilka szyb. W związku z tym rektor Uniwersytetu prof. Jakowicki o godz. 13-tej zawiesił wykłady.

W godzinach popołudniowych grupy studentów gromadziły się w różnych punktach miasta, wznosząc okrzyki antyżydowskie. Do większych zajść nie dopuściła energiczna postawa policji.

Pogrzeb dra Thona

Kraków, 12. 11. (Tel. wł.) Dziś odbył się w Krakowie pogrzeb b. p. dr. Ozjasza Thona, zmarłego onegdaj, czołowego przedstawiciela ruchu syjonistycznego w Polsce, wieloletniego posła i prezesa Koła żydowskiego w Sejmie R. P.

WYCIECZKA SZLACHTY PODKARPACKIEJ NA ZAMKU

Warszawa, 12. 11. (Tel. wł. — s. b.) Dziś przybyli na dziedziniec Zamku królewskiego w liczbie kilkuset osób członkowie Związku szlachty zagrodowej Podkarpacia, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent R. P. wyszedł na dziedziniec w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego, witany serdecznie przez zgromadzonych i przeszedł wzdłuż szeregów, rozmawiając dłuższą chwilę z poszczególnymi delegacjami.

PRZYZNANIE NAGRODY NOBLA W DZIALE CHEMII

Sztokholm, 12. 11. (PAT) Nagrodę Nobla w dziale chemii otrzymał uczony holenderski Peter J. W. Debye, profesor Instytutu nauk fizycznych cesarza Wilhelma w Berlinie. Nagroda przyznana została w uznaniu dla badań jego nad budową cząsteczkową materii.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Spadek światowych zapasów pszenicy

Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie ogłosił sprawozdanie o sytuacji na światowym rynku pszenicy w r. 1936-37. Według tymczasowych obliczeń okazuje się, że zbiory pszenicy na świecie (z wyjątkiem Z. S. R. R., Chin i Turcji) w 1936-37 r. będą nie tylko niższe od skromnych zbiorów w roku poprzednim — lecz również niższe od przeciętnej za lata 1923-1927. Produkcja krajów eksportujących w r. 1936 — dzięki dobrym wynikom osiągniętym w krajach dunajskich i pomyślnych zapowiedzi w Argentynie — prawdopodobnie lekko przekroczy poziom z 1935 r., ale pomimo to będzie przypuszczalnie najniższa w okresie powojennym. Ogólny zbiór w krajach importujących znajduje się poniżej poziomu z czterech lat poprzednich i przekracza tylko nieco rozmiary produkcji z r. 1932.

Ilości rozporządzalne na eksport w roku 1936-37 wyniosą według szacunku Instytutu około 183 mil. quintali, z czego 67 mil. q, przypada na zapasy, nadające się do eksportu z dawnych zbiorów i 116 mil. q. na kwoty eksportowe z nowych zbiorów w r. 1936. Ta suma jest o około 10 proc. niższa od nadwyżki eksportowej w r. 1935-36 i wogóle najniższa od szeregu lat.

Zapotrzebowanie importowe w roku 1936-37 szacuje Instytut na 147 mil. q. wobec 136 mil. q. w roku poprzednim.

Jeśli zestawić zapotrzebowanie pszenicy ze strony krajów importujących z rozporządzalnymi nadwyżkami eksportowymi, to okaże się, że nadwyżki te ze zbiorów w 1936 r. nie wystarczają na pokrycie przewidywanego zapotrzebowania krajów importujących. Wobec tego ulec muszą zmniejszeniu zapasy z dawniejszych zbiorów o około 32 mil. q. Światowe zapasy pszenicy z dawnych zbiorów w dniu 1. sierpnia 1933 r. wynosiły jeszcze rekordowo wysoki poziom 170 mil. q., a na początku bież. roku zbożowego były na poziomie 67 mil. q. Obecnie zaś zmniejszą się one do 35 mil. q.

Przewidywane zapasy pszenicy w dniu 1 sierpnia 1937 r. mają być, według Instytutu, mniejsze od normalnego poziomu, zanotowanego przed wybuchem światowego kryzysu pszenicznego. Sprawozdanie podkreśla, że spadek światowych zapasów został spowodowany nie przez wzrost popytu, lecz nieprzerwanymi kiepskimi zbiorami (susza w Północnej Ameryce w latach 1933, 1934 i 1936 oraz ciężkie szkody wyrządzone przez szkodniki w 1935 r.).

Rolnictwo a zakupy przez wojsko

Sfery rolnicze, uznając zakupy wojskowe jako czynnik, który może mieć ogromny wpływ na kształtowanie się cen artykułów rolnych, wysuwają szereg postulatów, które mają na celu usprawnienie kwestii zakupów przez wojsko. Postulaty te sprowadzają się do następujących: ceny płacone winny być według bieżących notowań rynkowych przy uwzględnieniu dużych wymagań jakościowych, stawianych przez intendentury wojskowe; całkowite zniesienie przetargów na artykuły rolnicze w stanie surowym oraz stałe informowanie organizacyj rolniczych i spółdzielczych o zapotrzebowaniu i warunkach dostaw.

Na marginesie tej kwestii należy dodać, że współpraca pomiędzy wojskiem a rolnictwem, wyrażająca się w bezpośrednich zakupach przez wojsko, rozwija się coraz lepiej. Jest szereg okolic w kraju, w których jedynymi dostawcami artykułów żywnościowych do wojska są rolnicy względnie ich organizacje.

Ulgi inwestycyjne dla „Polski B.“

W Ministerstwie Skarbu opracowany jest projekt ustawy o ulgach podatkowych dla inwestycyj przemysłowych na obszarze „PolskiB.“ czyli na kresach północno - wschodnich i południowych. Powstał projekt, aby kwestię ulg dla inwestycyj przemysłowych ograniczyć do obszaru najbardziej pod względem przemysłowym w Polsce upośledzonego, a mianowicie do wielkiej połaci Kresów wschodnich i południowych. Nikt w Polsce nie kwestionuje celowości i konieczności przebudowy struktury gospodarczej ziem kresowych, i podniesienia dobrobytu tych ziem. Wychodząc z założenia, że kwestia ulg podatkowych dla inwestycyj przemysłowych na tym ograniczonym obszarze nie wywoła zastrzeżeń, które posypały się dość licznie podczas dyskusji nad projektem co do ulg inwestycyjnych dla całego kraju, chce rząd już wkrótce złożyć Sejmowi odnośny projekt ustawy, który jest obecnie opracowywany.

Pod młotkiem...

Dyrekcja Wileńskiego Banku Ziemskiego ogłosiła drugi wykaz majątków, których pierwsza licytacja została wyznaczona na 3, 5, 7, 9 i 10 grudnia rb. Wykaz ten obejmuje 266 majątków, położonych w województwach wschodnich. Z większych objektów należy wymienić: 23.438 ha, Jarosława Potockiego z Rzepichowa (pow. baranowicki), 20.512 ha. Konst. Przeździeckiego z Woropajewa (pow. postawski), 8.439.99 ha. ks. Lubomirskiego z Aleksandrii (pow. rówieński).

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 13 listopada

Belgi belgijskie 89.98 — 89.55, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, floreny holenderskie 287.10 — 285.40, franki francuskie 24.71 — 24.57, franki szwajcarskie 122.40 — 121.60, funty angielskie 25.97 — 24.81, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.70 — 17.20, korony duńskie 115.89 115.05, korony norweskie 130.48 — 129.50, korony szwedzkie 133.98 — 133.00, liry włoskie 25.20 — 24.60, marki fińskie 11.46 — 11.00, marki niemieckie 114.00 — 107.00, — szylingi austriackie 95.50 — 95.00, marki niemieckie srebrne 122.00 — 115.00.

AKCJE

Bank Polski 111.00, Cukier 30.00, Węgiel 16.00, Lilpop 14.75, Norblin 63.50.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 66.00, druga emisja 65.50, serie nie notowane, 5 proc. poż. konwersyjna 53.00, 5 proc. poż. kolejowa 52.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 46.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 479.00, kupon 38.80.

Tendencja dla pożyczek słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.80 — 89.98 — 89.62, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 286.40 — 287.10 — 285.70, Kopenhaga 115.89 — 115.31, Londyn 25.90 — 25.97 — 25.83, N. Jork czeki 5.31 — 5.32 i pół, — 5.29 i trzyczwarte, N. Jork kabel — 5.31 i jedna czwarta, 5.32 i pół — 5.30, — Oslo 130.15 — 130.48 — 129.82, Paryż 24.65 — 24.71 — 24.59, Praga 18.78 — 18.83 — 18.73, Sztokholm 133.65 — 133.98 — 133.32, Zurych 122.10 — 122.40 — 121.80, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.00 — 28.10 — 27.90, Helsinki 11.43 — 11.46 — 11.40, Montreal 5.31 i pół — 5.29.

Tendencja słabsza.

LONDYN. N. Jork 487 i trzy szesnaste, Paryż 105.13, Mediolan 92.75, Belgia 28.83 i pół, Zurych 21.22 i jedna czwarta, Amsterdam 9.06, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.12 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.56, Londyn 105.16, Mediolan 113.40, Belgia 364.50, Zurych — 495.25, Berlin 870.00.

ZURYCH. N. Jork 435, Londyn 21.22, Paryż 20.18 i jedna czwarta, Mediolan 22.92 i pół, Belgia 73.60, Wiedeń noty 77.70, wypłaty 81.20, Amsterdam 234.20, Oslo 106.65, Kopenhaga 94.75, Sztokholm 109.42 i pół, — Berlin 174.95.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące i otrębach. Pszenica, żyto, jęczmień, otręby awansowały w cenie, poza tym sytuacja bez zmiany. Tendencja zwyżkowa, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednol. czerw. 23.25—23.75, zbior. 22—22.50, jednol. biała 22.25—22.75, zbior. 21.25—21.75, żyto stand I. 17.50—17.75, II. 17.25—17.50, jęczmień browarowy 22.50—26.75, przemiałowy 19.25—19.50, jednol. 20—20.25, pastewny 18.50—18.75, otręby żytnie 9.50—9.75, pszenne grube 10.75—11, miałkie 9.50—10.25. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

MLEKO pełne 20 gr., z dostawą do domu 26 gr.

MASŁO deserowe w bloku 3.00 zł., kuchenne 2.60 zł.

JAJA powyżej wagi 50 gr. — 5.10 zł. za kopę.

JÓZEF BIENIASZ 56

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Pamiętając dobrze, czym jest zaogrodzenie, nie odważył się nigdy wśliznąć do środka, nie upewniwszy się wpierw o możliwości ucieczki. W tym celu oglądał przezornie każdy otwór w parkanie, każdą dziurę, każdy przesmyk lub wyłamanie. Jeśli nie znalazł, czego szukał, oceniał na oko, ze znawstwem, czy się nie uda zapory przesadzić. Dopiero wówczas wpadał na podwórze i porywał co w pysk wpadło. Jeśli mu pies zastąpił przypadkiem drogę, porzucał zdobycz i wpierw jego zagryzał z całą bezwzględnością, a dopiero potem umykał pośpiesznie, zwłaszcza na widok światła, albo nadbiegających ludzi.

Psa, choć to jego pobratymiec, nienawidził śmiertelnie. Dobrze pamiętał Zagraja i nierozstrzygniętą z nim walkę o samki. Wszystkie psy uważał za Zagrajów. Każdy był sprzymierzony z człowiekiem i czyhał na zdrowie wilka, lub wilcze dobro. Nienawidził je także dlatego, bo gdy niemal wszystkie zwierzęta uciekały już na sam jego widok, taki Zagraj, większy lub mniejszy, ośmielał się zabiec drogę i stanąć do walki, nie bacząc na wynik. Śmiałka zagryzał oczywiście, mimo, że niekiedy wychodził z pojedynku z poszarpanymi bokami, ale nie lubił spotkań, paraliżujących plany. Wolał zdobyć milczkiem, cichaczem, bez wysiłku. Stąd mścił się na psie, który mu przeszkadzał. Pokonanego rozszarpywał na strzępy, choć padła nie tknął. Brzydził się.

Jakoż pies był dlań groźnym przeciwnikiem. On wilka wczas zdemaskował, odkrył, zwietrzył. Na spryt leśnego rabusia, na jego przemyślne wybiegi, reagował niemniej przemyślnie, inteligentnie, niemal po ludzku. Miał rozum taki sam, jak jego dziki krewniak, większą znajomość spraw człowieka i jego interesów, starszą kulturę. Jako zdecydowany przyjaciel i obrońca, pana poświęcał mu całą zdolność i wysoką inteligencję, jaką go natura z pośród zwierząt najbogaciej obdarzyła. Gdzie nie dojrzał, tam posłyszał; jeżeli go zawiódł słuch, tam napewno zwietrzył. Alarmował natychmiast o niebezpieczeństwie i rzucał się pierwszy na intruza. Wprost się lubował w takich imprezach, gdzie mógł wykazać zadziwiającą wierność i przywiązanie. Specjalnie wilka umiał tropić godzinami, naprowadzając człowieka na najprzemyślniej ukryte legowisko.

Drugim takim wrogiem był dzik. Ten wilka lekceważył, miał za nic. Ufny w swą brutalną siłę i gruby pancerz ze skóry i szczeciny, wciskał się bez ceremonii w jego leśne rewiry, zmuszając do ucieczki. A Hultaj, choć miał do pomocy wierną samkę i jakkolwiek w chwilach głodu zuchwały, wolał się z tym leśnym gburem nie spotykać. O zmierzeniu się i mowy być nie mogło nawet przy najsprytniejszych metodach. Groźny był zarówno odyniec - pojedynek, jak i maciora z warchlakami. Nigdy się nie odważył je zaatakować, przeciwnie ustępował przezornie z drogi.

Kierując się swoistą intuicją, wilk czynił istotnie dobrze. Dziki były trudnymi do pokonania przeciwnikami, w walce bezwzględnymi. Za jedną napadniętą sztuką ujmowało się na poczekaniu całe stado. I rzecz dziwna. Zarówno odyńce, jak maciory z warchlakami, nigdy nie znały co trwoga. Napadnięte, miast się bronić lub szukać ocalenia w ucieczce, przechodziły z miejsca do ataku, który przeprowadzały z istną furią. Żaden wilk nie mógł się z nimi mierzyć na siłę. Chyba jeśli napadały stadem. Dzik ginął wtedy, lecz drogo sprzedawał życie. Ale jeśli zwyciężył, pożerał z apetytem pokonanego, widocznie się lubując w wilczym padle. Nawet kości i turzyca znikały bez śladu w dzikich gardzielach

(C. d. n.)

Z MUZYKI

„KAWIARENKA"

Muzyka Ralfa Benatzky'ego

Recenzję z premiery „Kawiarenki" pod względem literackim umieściliśmy kilka dni temu — pozostaje zatem do omówienia strona muzyczna.

Ralf Benatzky dobrze znany naszej publiczności z przeróżnych często istotnie zgrabnych i melodyjnych piosenek — nie posiada żadnych pretensji do oryginalnych pomysłów muzycznych, operuje natomiast bardzo szczęśliwie skromnymi, jednak miłymi tematami dawnej wiedeńskiej piosenki, które owiane często łezką sentymentu, zawsze jeszcze słuchane są chętnie i zawsze liczyć mogą na powodzenie wśród szerokich mas zwolenników lekkiej muzyki.

Również i do „Kawiarenki" zastosował Benatzky podobną receptę i przyznać musimy nie zawiódł sie na niej. Muzyczka lekka, miła, zgrabna i dowcipna. Pomysły nie wyszukane — szczerze proste, nieskomplikowane — płyną gładko i łatwemi swemi melodiami ujmują słuchaczy. Muzyka Benatzky'ego posiada poza tym jeszcze wcale udatną i barwna instrumentację, która w wysokim stopniu podnosi jej wartość.

Wykonawcy — to niestety, nie śpiewacy — cóż więc możemy od nich wymagać. Jednak z przyjemnością musimy podkreślić ofiarną ich pracę — dzięki której uporali się naogół zwycięsko z niezwykłemi dla nich sytuacjami wokalnymi.

P. Lucjan Krzemieński złożył dowody istotnie dużej muzykalności — sympatyczny dźwięk jego głosu — szczere wyczucie śpiewanych piosenek — poprawna rytmika oraz doskonała dykcja składały się na całość ogromnie wdzięczną i udatną, zbierał też moc zasłużonych oklasków. Doskonała w typie i pełna temperamentu p. Teodozja Bohdańska dokładała wszelkich starań, by wokalną część swej partii należycie opanować. Ogromnie sympatyczna p. Nina Wilińska z powodu zbyt skromnej rólki, jedynie wdziękiem swym podbijała publiczność.

P. Krystyna Pryzińska jako debiutantka miała momenty szczęśliwe — potrzebną jest tu jednak poważna praca, szczególnie pod względem wokalnym — która w następstwie niewątpliwie przyniesie powodzenie i sukcesy.

O udatnych świadczeniach pani Kruszelnickiej oraz panów Leliwy, Brochwicza, Więckowskiego i Lewickiego relacjonowaliśmy obszernie po premierze.

Podkreślamy zatem jeszcze doskonałe tempo całości — oraz musimy wyrazić uznanie dobrze brzmiącej orkiestrze pod dyrekcją p. Munda.

J. WEŁESZCZUK

Z KASYNA I KOŁA ART.-LIT.

Antropolog o zagadnieniu kolonialnym

Chodzi o zagadnienie, które do tego stopnia absorbuje zainteresowania publicystów i szerokiego ogółu, że dyskusja nad nim ściąga się najczęściej do powtarzania truizmów. Każdy zdaje sobie sprawę z istotności problemu i wie, że kolonii Polsce trzeba, mało kto jednak zdaje sobie sprawę z naprawdę ważnych motywów, które Rząd i społeczeństwo skłaniają w tej właśnie chwili do wzmożonej akcji na rzecz uzyskania tych kolonii.

Bardzo wyraźne rozróżnienie, między gatunkami tych motywów na platformie ogólnej przeprowadził przedwczorajszy prelegent Kasyna i Koła Literackiego, znakomity uczony-antropolog, prof. dr. Jan Czekanowski w swoich uwagach „kolonialnych". Już w pierwszych zdaniach ustalił, że obszary kolonialne anektuje się albo ze względów prestige'owych, albo gospodarczo - ekonomicznych, przyczem objaśnił słuchaczy, że okres prestige'owo-zdobywczy w historii europejskiego problemu kolonialnego skończył się już w połowie ubiegłego stulecia. Nowoczesna struktura państw wymaga czysto - gospodarczego podejścia do tych spraw, ponieważ tylko o gospodarcze skutki w tem wszystkiem chodzi.

Jako przykład zostały postawione Niemcy, ze swoim kanclerzem, Bismarckiem, który wypowiedział słynne słowa: „Żadne kolonie nie są warte kości jednego pomorskiego grenadiera". Dr. Czekanowski wierzy niezbicie w słuszność bonmot'u kanclerza i w dalszym ciągu stawia politykę kolonialną Niemców w Afryce Wschodniej za wzór całemu światu. Charakterystycznym rysem tej polityki, była duża wstrzemięźliwość w osadzaniu na tych terenach Niemców, oraz oszczędność w wydzielaniu im niemieckich władz i żołnierzy. Na obszarze całej niemieckiej Ost. Afrika, któryby w warunkach francuskich czy angielskich roił się od rezydentów, legionów i pułków, konsystował zaledwie jeden oddziałek pod komendą podpułkownika. A jednak Niemcy zdołały nadspodziewanie długo wytrzymać atak militarny armii koalicyjnej, w czasie wojny światowej na afrykańskim froncie! Zdołały dlatego, że zdobyły sobie zaufanie i przywiązanie ludności tubylczej, która dzięki subtelnej polityce metropolii, nie czuła zupełnie iż jest eksploatowana.

Jeszcze raz przypomniano nam historię zdobycia dla Belgii Konga, przez „perfidnego" króla — tak nazwał go, pieszczotliwie i z uznaniem, prelegent. Chodziło poprostu o przykład na to, że znacznie częściej poszczególne jednostki, obdarzone inicjatywą gospodarczą : przedsiebiorczością osobistą doceniają „dobry interes" kolonialny, ani ciężka machina państwowa. Istotnie, — doświadczenie historyczne wskazuje na to, że wszystkie ważniejsze zdobycze kolonialne dostawały się państwom drogą indywidualnego, a nieraz też korsarskiego pionierstwa ludzi śmiałych i zdeterminowanych na robienie szybkich, a dobrych interesów.

Z kolei przeszedł dr. Czekanowski do omówienia systemów ekspansji kolonialnej. Zaczął oryginalnem przedstawieniem najprymitywniejszego systemu — niewolnictwa. Nazywam to przestawienie oryginalnym, ponieważ prelegent uważa za eksploatorów, za stronę czynną w tym „interesie", nie agentów handlu niewolnikami, ale właśnie owych murzyńskich władców, którzy sprzedawali masami swoich poddanych do amerykańskich plantacyj. Oni to bowiem otrzymywali za swój żywy towar, odchodzący do „kolonii" amerykańskiej gotówke... Nie tak różowo przedstawia sie natomiast nowoczesny proceder niewolniczo - kolonizacyjny, — w ten sposób ocenia dr. Czekanowski emigrację za ocean. Jest bowiem faktem stwierdzonym, że w przeważnej części wypadków, państwa wysyłające emigrantów zawodzą się w swoich nadziejach, — emigranci przestają szybko wysyłać oszczędności do „starego kraju". A wiec ten system „kolonizacji" nie odpowiada interesom państwowym w zupełności... Natomiast jednym z najlepszych systemów „kolonialnych", był ten, który zastosowało, dzięki zasadniczym pracom Lubeckiego, Królestwo Kongresowe w stosunku do Rosji. Ten system dawał przez długie lata, aż do czasu wojny światowej jak najlepsze dla Polaków, gospodarcze wyniki.

Koniec końcem, sprawa kolonii jest niezwykle ważna, tem ważniejsza, że nie chodzi w niej o satysfakcje ambicji narodowej tylko, ale poprostu o byt ekonomiczny. Zdaniem dr. Czekanowskiego nie na miejscu tu jest wszelki sceptycyzm. Wszystkie obawy, że „do posiadania kolonii, trzeba jeszcze silnej floty, któraby je obronić mogła" — są płonne... Niema tej floty Holandja, a jednak byt swój opiera niemal wyłącznie na eksploatacji obszarów kolonialnych. Wysiłek organizacji kolonii dla Polski nie jest napewno niczym trudniejszym, niż zmontowanie takiego portu jak Gdynia. I właśnie przez tę Gdynię, powinny niedługo już przybywać do Polski transporty surowców, z własnych polskich, kolonij.

Prelekcja, trwała zaledwie trzy kwadranse, a jednak zmieściła w sobie, wszystko co tylko mogło zainteresować w problemie kolonialnym.

mf.

PIERWSZA WIZYTA

Przed tygodniem, jedna ze znajomych panienek zaprosiła mnie na bridża do domu swoich rodziców. Poszedłem. Panienka ładna i ciekawa, bridż wprawdzie ładny, ale mniej ciekawy. Trudno: ładne panny rzadko grywają w bridża; może to lepiej, bo w przeciwnym razie kobiety brzydkie straciłyby jedyną rację swojego istnienia.

A więc był bridż. W antraktach herbata, kanapki, jakieś ciastka, torty, oraz sentymentalne westchnienia. Co chwila ktoś wstawał od stolika i zasiadał do pianina. Starym, galicyjskim zwyczajem grano „Oczi czornyje" albo „Jamszczik nie gani" i wtedy młodzi gentlemani - bridżyści przewracali oczyma z rzewnego rozmarzenia, cisnąć konwulsyjnie rozwarty wachlarz kart do piersi. Również i pannom trudno było oprzeć się wpływowi tej łaskocącej w serce „muzyki". Wspierały białe głowy na białych dłoniach i kwiliły:

— Strasznie lubię te rosyjskie romanse... A pan?

Wtedy ja udawałem, że „nie loziumiem" i mówiłem, że każdy romans jest dobry, byle tylko trwał krótko, intensywnie i żeby żadnego kłopotu nie było. Panna skolei udawała, że to ona „nie loziumie" i był spokój. W ten sposób dociągnęło się do godziny dziesiątej wieczorem. Zainkasowałem skwapliwie wygrane w ciągu trzech robrów trzy złote i poszedłem czym prędzej zacząć z tym kapitałem prawdziwego bridża.

Ale wieczór miał swoje konsekwencje. Wczoraj spotkałem na jednym dancingu ową pannę, której byłem gościem. Spojrzała na mnie surowo i z oburzonym wdziękiem, obdarzyła królewskim skinieniem głowy. Zatańczyć nie chciała.

— Kiedy pan wreszcie to zrobi? — powiada.

Panna ładna. Oburzyłem sie w duchu sam na siebie, że jeszcze „tego nie zrobiłem" i mówię:

— Ależ proszę pani, zrobie to kiedy tylko pani rozkaże, nawet zaraz, gdyby tu tylko nie było tyle ludzi, z rozkoszą, tylko o tym marzę...

Rozwarte szeroko zdumienie czarnych oczu, zmarszczka wściekłości między ślicznymi brwiami i syk węża z purpurowych ust:

— Z panem wogóle nie można poważnie mówić. Ja się pytam, kiedy pan złoży nam... eee... tego... wizytę?

Z kolei ja oburzyłem się. Właściwie całkiem nieuzasadnione pretensje z tą wizytą: dopiero przed kilkoma dniami odwaliłem całe pięć godzin z bridżem, herbatą i cygańskimi romansami a teraz chcą znowu.

Ach przepraszam... łaskawa pani... to chodzi o taką wizytę dwudziestominutową o godzinie 17 po południu, w czarnym garniturze, z biletem wizytowym i „złożeniem uszanowania"? O taką wizytę chodzi!

Panienka mówi już bez oburzenia, ale przekonywująco:

— Właśnie, właśnie, przecież tego wymaga forma... Zrobi pan to jak najprędzej, prawda?

Patetycznym ruchem, bohatera gotowego umrzeć za swoje ideały podniosłem głowę

— Nie zrobię. Nie ma mowy!

Panna odeszła, nie podawszy mi ręki. Zdaje się nawet, że powiedziała coś bliżej określającego mój stopień kultury towarzyskiej i moją przynależność warstwową. Nawet nie usiłowałem jej przebłagać. Stałem nieruchomo, jak pomnik spełnionego obowiązku walki z „pierwszymi wizytami" i tylko po głowie chodziły mi obrazki jednego takiego popołudnia z przed paru miesięcy.

Właśnie owego popołudnia dałem skusić się szatanowi savoir vivre'u i poszedłem „z wizytą" do jednych państwa, których córeczkę obtańcowywałem na jakimś balu. Byłem correct jak sam lord Derby. Trzech przyjaciół składało się na skompletowanie mojego stroju: ten dał spodnie w paski, tamten czarną marynarkę, a trzeci czarne buciki. Nawe „melonik" miałem na głowie, użyczony przez jednego zaprzyjaźnionego hrabiego. Specjalnie ad hoc sprawiłem sobie setkę biletów wizytowych. I poszedłem.

Owi państwo z początku spojrzeli na mnie z niedowierzaniem i nieco się zdziwili. Potem prosili siadać. Na takim foteliku z krzywymi nóżkami czerwonym pluszem na siedzeniu. Sami usiedli naprzeciw, na kanapie. Przez dłuższą chwilę patrzyliśmy na siebie z rozbrajającym zakłopotaniem. Co chwila, któreś z nas załypało, jak ryba wargami z wyraźnym zamiarem rozpoczęcia rozmowy, bez efektywnego jednak dźwięku.

Wreszcie pani domu:

— Pan... prawda... tak pisze czasem. Prawda?

Skinienie przylizanej gładko głowy niżej podpisanego.

— Tak. Pisze czasem.

Szybkie i błagalne spojrzenie pani domu, w stronę pana domu. I znowu:

— A... pan pisze... tak wierszem, czy czasem też... tem, jak to się nazywa?

— Spuszczone wstydliwie oczy delikwenta:

— Ee nic... ja tak sobie tylko, istotnie, pani bardzo łaskawa... ha... ha ha...

Roześmiałem się na końcu jak kretyn, ni w pięć ni w dziewięć. i Pan spojrzała zgorszonym wzrokiem, a pan poruszył groźnie wąsami. Ale nie dał za wygraną:

— To pan tak pisze... te swoje marzenia... eee... nastroje.... to bardzo ładnie.

Tu już nie wytrzymałem. Zerwałem się z fotelika, w pośpiechu wywróciłem flakon z kwiatami i zacząłem szurgać pożegnalnie nogami.

— Już pan idzie - — zdziwili się państwo i odetchnęli z ulgą.

— Bardzo mi przykro, ale właśnie... muszę... właśnie to! — znalazłem radośnie odpowiednią formułę.

Pożegnali mnie serdecznymi uściskami dłoni. Prosili żebym częściej „zachodził". Nie ulega kwestii jednak, że musieli służącej zapowiedzieć: „dla tego pana nie ma nikogo w domu, jeśli kiedyś jeszcze przyjdzie". I córeczkę pewnie zbesztali, że kretynów jakichś do domu sprowadza.

Tak właśnie było przed paroma miesiącami... I teraz miałbym znowu? Nie, łaskawa pani, nie, absolutnie nie... W bridża owszem, herbata też, nawet cygańskie romanse, — byle nie wizyta... Bardzo mi przykro, proszę mi wybaczyć, ale ...pierwsza wizyta — nie!

MACIEJ FREUDMAN.

„Lecieć naprzód i nie dać się mijać!"

Dzieje i rozwój Aeroklubu Lwowskiego

II.

„Główna... zasługa Lwowa — to praca nad rozwojem szybownictwa w Polsce. Lwów — to kolebka szybownictwa" — podkreślił w swym przemówieniu p. min. Butkiewicz z okazji poświęcenia hangaru Aeroklubu Lwowskiego. Na te piękne słowa uznania Lwów, a ściślej mówiąc, Aeroklub Lwowski w całej pełni sobie zasłużył. Szybownictwo bowiem jest tym działem pracy, w którym Klub osiągnął jak najbardziej pomyślne rezultaty, wprowadzając w czyn mimo ogromnych trudności, ideę lotnictwa bezsilnikowego.

Uzgodnioną i wydajną pracę w tej dziedzinie poprzedziła umowa zawarta między Aeroklubem Akademickim we Lwowie i Związkiem Awiatycznym, wyznaczająca każdej z tych organizacyj odpowiedni dla jej charakteru teren pracy. W maju 1928 Aeroklub Akademicki we Lwowie zorganizował 1-szą wyprawę szybowcową w okolice Złoczowa na tereny, które wybrała specjalna komisja. W jednym z dokonanych 4-ch lotów pilot Grzeszczyk na szybowcu konstrukcji Wacława Czerwińskiego ustala pierwszy etap rozwoju naszego szybownictwa, okupując zdobycz swą w jednym z następnych lotów uszkodzeniem ciała przy wypadku. W roku 1929 Komisja: Czerwiński, Grzeszczyk, Sikorski i Gałęzowski dokonała zbadania nowych terenów na Podkarpaciu i na wskazane przez tę Komisję tereny skierowano w listopadzie tegoż roku drugą wyprawę szybowcową do Bezmiechowej z dwoma szybowcami. Tutaj na zboczach góry Słone, na szybowcu CW-II. Czerwińskiego ustala Grzeszczyk nowy rekord Polski długotrwałości lotu żaglowego. Na tejże wyprawie zaczęto początkowo szkolenie na CW. 3 konstruktora Czerwińskiego oraz przeszkalanie dwóch pilotów motorowych Matza i Nowotnego.

W r. 1930 miały miejsce następne wyprawy szybowcowe do Bezmiechowej, wiosenna i jesienna. Wyprawy te do bilansu zdobyczy szybowcowych wpisały dalsze poważne sukcesy. Odbywa się na nich już regularne przeszkalanie pilotów motorowych i szkolenie początkowe kandydatów zupełnie surowych i to nie tylko z AL. ale i z innych Klubów. Ponadto Grzeszczyk bije w październiku na szybowcu CW-IV, swój poprzedni rekord, ponadto osiąga wysokość 420 mtr. ponad startem i dokonuje lotu z pasażerem (śp. Zygmuntem Laskowskim) w czasie prawie 2 godzin.

Od tej chwili Aeroklub Lwowski staje się centralnym ogniskiem ruchu szybowcowego w Polsce, a tereny szybowcowe w Bezmiechowej goszczą podczas wypraw miłośników lotnictwa z całej Polski. W r. 1931 daje Klub z siebie wielki wysiłek w rozbudowie wypraw szybowcowych do Bezmiechowej i w inwestycjach na samych terenach. Bezmiechowa rozwija się i rozbudowuje w iście amerykańskim tempie. Piąta wiosenna wyprawa szybowcowa miała charakter szkolny a szósta jesienna charakter treningowy. W czasie tej wyprawy dwukrotnie pobito rekord polski długotrwałości lotu żaglowego, a mianowicie Zygmunt Laskowski w dniu 14 października na szybowcu „Czajka" i Grzeszczyk 19 października na szybowcu swej konstrukcji.

Bardzo pięknie rozwijała się w r. 1935 praca A. Lw. nad szerzeniem kadr szybowników. I tak w roku tym w Szkole Szybowcowej Aeroklubu w Czerwonym Kamieniu szkolono 51 osób. Szkolenie ukończyło, osiągając kategorię „A"—42 osoby, kategorię „B" — 33. Wykonano 3036 lotów w czasie 22 godz. 12 min. 14 sek.

W tym samym czasie szkolono w Bezmiechowej 227 osób, z tego 110 członków P. W. Lotn. Wykonano 7503 lotów szkolnych w czasie 356 godz. Wydano 23 kat. „A", 46 kat. „B", 192 „C sport" i 195 „C urz.".

Trenowało 142 pilotów wykonawszy 2.721 lotów w ogólnym czasie 1.369 godzin 13 minut 20 sek. Ogółem wylatano w Bezmiechowej w roku 1935 — 1.725 godzin (10.224 lotów). Wyniki, osiągnięte w szkole A. L. w Bezmiechowej, przeszły więc najśmielsze oczekiwania.

Sekcja szybowcowa A. L. urządziła w lipcu ub. r. kurs lotów holowanych, który ukończyło 14 osób. 9-ciu członków A. L. ukończyło kurs akrobacyjny, zorganizowany w Warszawie.

W krajowych Zawodach Szybowcowych, urządzanych w Ustianowej, wzięli udział następujący piloci A. L.: M. Young, B. Baranowski, M. Offierski, Z Żabski, S. Wacnik, B. Łopatniuk, K. Antoniak, osiągając szereg pięknych wyników.

Międzynarodowy dyplom kategorii „D" pilota szybowcowego zdobyli: P. Mynarski, B. Baranowski, M. Offierski, Z. Żabski, kpt. inż. M. Bleicher, inż. S. Grzeszczyk, S. Wacnik i B. Łopatniuk, co w ogólnej ilości 19 pilotów, posiadających w Polsce kategorię „D", stanowi 42 proc.

Te cyfry mówią same za siebie.

t. u.



PRZED MECZEM POLSKA ZACHODNIA — PARYŻ

Ze względu na wyznaczone na dz. 21-go marca 1937 r. zawody piłkarskie Polska Zachodnia — Paryż w Paryżu, zarząd P. Z. P. N. apeluje do klubów ligowych i do Lig okręgowych o nie zaniedbywanie treningów kondycyjnych. Treningi te powinny odbywać się regularnie dwa razy w tygodniu. — Zarząd P. Z. P. N. skłonny jest w miarę możności oddać na ten cel swój personel trenerski, o ile do dnia 15 b. m. wpłyną w tym kierunku dezyderaty ze strony okręgów. Zasadniczo zarząd P. Z. P. N. gotów jest oddać swych trenerów zainteresowanym klubom bezpłatnie, jedynie za zwrotem kosztów przejazdu i wyżywienia w drodze oraz mieszkania.

OTWARCIE NARCIARSKIEJ SZKOŁY ZJAZDOWEJ NA KASPROWYM

W dniu 15 grudnia nastąpi otwarcie narciarskiej szkoły zjazdowej na Kasprowym. Szkołę prowadzić będą najlepsi instruktorzy polscy, przy udziale trenera zagranicznego. Ceny szkolenia na Kasprowym będą następujące: kurs 6-dniowy — 20 zł., 3-dniowy — 12 zł., 1-dniowy — 5 zł. — Lekcje indywidualne półdniowe (4 godziny) — 12 zł. Ryczałtowe pobyty na Kasprowym łącznie z mieszkaniem i utrzymaniem przy kursie 6-dniowym 79 zł., przy 4-dniowym — 42 zł.

NOWA ODZNAKA NARCIARSKA

W sezonie nadchodzącym utworzona zostanie nowa odznaka, mająca na celu podniesienia sprawności polskiego narciarstwa nizinnego. Szczegółowe przepisy i regulamin odznaki, ukażą się w kalendarzu narciarskim na sezon 1936—37.

Komisja sportowa P. Z. P. N. wzywa wszystkie kluby do jak najżywszego propagowania nowej odznaki.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE POLSKI

18-te międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski odbędą się w sezonie 1936—37 r. w następujących terminach: 31 grudnia — 4×10 klm. o mistrzostwo Polski i puchar kapitana sportowego Fächera w Zakopanem. — 31. stycznia — 2 lutego — zawody w konkurencjach klasycznych w Wiśle (kombinacja norweska, biegu na 18 i 50 klm. oraz otwarty konkurs skoków). — 6—7 marca — konkurencja zjazdowa na Kasprowym Wierchu. P. Z. N. przypomina, że w terminach zarezerwowanych na mistrzostwa Polski, nie wolno urządzać innych imprez. W drodze wyjątku, zezwolono w terminie 6 i 7 marca na organizowanie imprez innych, nie wchodzących jednak w konkurencje zjazdowe i poza obrębem okręgu podhalańskiego.

MECZ BOKSERSKI REWERA — LECHIA

W niedzielę o godzinie 19-tej w hali sportowej, rozegrany zostanie decydujący mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe Lwowa pomiędzy Rewerą (Stanisławów), a Lechią.

MECZ BOKSERSKI W GDYNI

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Gdyni mecz bokserski pomiędzy H. C. P. Poznań a W. K. S. Flota Gdynia.

Z CAŁEGO ŚWIATA

— Tytuł mistrza Japonii w tenisie, w grze pojedyńczej panów, utrzymał nadal Jamagisi, bijąc w finale Miurę w stosunku 6:4, 4:6, 3:6, 7:5, 6:0.

— W Buenos Aires znajduje się River Plata Athletic Club, liczący 40 tysięcy członków. Klub ten przystąpił do budowy olbrzymiego stadionu, którego trybuny pomieszczą 150 tysięcy widzów.

— W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Berlinie mecz piłkarski Niemcy — Włochy. Z tej racji do Berlina przybędzie w niedzielę rano 67 specjalnych pociągów.

— W mistrzostwach piłkarskich I. Ligi angielskiej, prowadzi obecnie Portsmouth (14 gier — 18 pkt.), przed Brentford — 17 pkt. i Sunderland — 16 pkt.

— Bawiąca od paru tygodni w Anglii kanadyjska drużyna hokeja lodowego Toronto Dukes, wywalczyła ostatnio pierwsze swoje zwycięstwo, bijąc wczoraj drużynę All Stars w Londynie w stosunku 7:5.

Dzień kulturalny

WIECZORY POLSKIE W BERLINIE. W ubiegłą niedzielę odbył się w berlińskim Domu Polskim wieczorek Tow. „Oświata", zajmującego się na terenie Berlina organizacją kursów języka polskiego. Bogaty program wieczorku obejmował ciekawie ujęty referat o Gdyni z przeźroczami, oraz przedstawienie i część koncertową w wykonaniu dzieci polskich z Berlina. Warto zanotować m. in. bardzo udane inscenizacje polskich pieśni ludowych. Dziatwa polska wykazała przy tej okazji bogatą znajomość pieśni polskich, śpiewając przed rodzicami wiele pieśni narodowych oraz piosenki ludowe z różnych okolic kraju. Tego samego dnia Polskie Towarzystwo Śpiewacze „Organ", urządziło zabawę jesienną, połączoną z przedstawieniem amatorskim. W dalszej części programu chór „Organ" odśpiewał kilka pieśni kompozytorów polskich.

KRÓLOWA WILHELMINA WYSTAWIA SWOJE OBRAZY. Na dorocznej wystawie jesiennej Zw. „Arti et Artitiae", wystawia tu po raz pierwszy swe prace również królowa Wilhelmina. Są to rysunki węglem z fiordów norweskich i krajobraz z Meiendal, miejscowości wycieczkowej pod Hagą. Krytyka przyjęła prace królowej życzliwie, podkreślając lekkość i nastrojowość rysunków.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES KU CZCI CHRYSTUSA - KRÓLA. Sekretariat Generalny Kongresów ku czci Chrystusa - Króla w Lublanie donosi, że termin międzynarodowego kongresu ku czci Chrystusa - Króla w Poznaniu, wyznaczony został na dzień 25—29 czerwca 1937 r. Organizację tego kongresu zajmie się ks. prałat dr. Stanisław Bross.

OTTO SOYKA 56

AKTA T.

—Proszę mi wybaczyć! — Na twarzy jej uwidoczniło się wzruszenie. — Wiem, że odbiegam od przedmiotu, ale musi pan zrozumieć, że przychodzi mi bardzo ciężko mówić o czymś tak dla mnie ważnym, jak miłość Ryszarda i moja, zwłaszcza teraz.. w takich warunkach... Pobraliśmy się. Ryszard był wówczas urzędnikiem bankowym, ale spekulował już na własny rachunek. Aż wreszcie... po niewielu latach pożycia nadszedł ów straszny dzień, kiedy Ryszard oświadczył mi, że musimy się rozejść. Że kocha mnie tak jak dawniej, ale zrozumiał, że jestem dlań przeszkodą w karierze. Człowiek, który pragnie zwyciężyć fortunę, musi poślubić kobietę odpowiadającą nie jemu, lecz stanowisku, do jakiego zdąża. Rozeszliśmy się. Stało się to jeszcze wówczas, kiedy nazwisko Trosta było nie nie mówiącym dźwiękiem.

— Czy widywała się pani ze świętej pamięci Trostem po rozwodzie?

— Przez długie lata nie. Wyjechałam z kraju. W Paryżu wyszłam zamąż po raz wtóry. Byłam stworzona na przyjaciółkę, towarzyszkę, żonę... artysty, ale nie człowieka goniącego za mamoną. Nikt za to nie ponosi winy prócz mnie.

— Jaką formę przybrał ostatecznie stosunek pani do byłego męża?

— Nienawidziłam go. Nie, to nie prawda, sądziłam tylko, że go nienawidzę i czyniłam wszystko, co dyktuje człowiekowi nienawiść, by go dręczyć. A miałam do tego środki. Mieliśmy dziecko. córeczkę, która w chwili rozwodu liczyła zaledwie dwa lata. Dziecko to kochał Ryszard całym sercem. Jeśli chcecie panowie zrozumieć tego człowieka, który był taki bezwzględny w interesach i który w prywatnym swym życiu mnie na przekór, jak się później przekonałam, zdobywał się na niepohamowane wybryki, w takim razie musicie wziąć pod uwagę również i to, że Trost ponad wszystko kochał swoje dziecko i że ja dręczyłam go okrutnie.

— Czy córka mieszka wraz z panią?

— Nie, w takim bowiem razie Ryszard miałby o niej informacje; otoczył mnie przecież rojem detektywów i kazał śledzić przez długie lata tylko w tym celu, żeby dowiedzieć się czegoś o losie dziecka.

—I?

— Nie dowiedział się niczego. Oddałam je w obce ręce — z których nie mógłby jej wydostać nawet za cenę wszystkich swych bogactw. Taka moja była zemsta niska, podła, wiem o tym. Mimo to: tak właśnie postąpiłam.

— Kiedy ujrzała pani męża ponownie?

Po raz pierwszy przed miesiącem, przyszedł do mnie, żeby zawrzeć pokój. Oczywiście, nie było to niespodziewanie. Pozostawaliśmy już wówczas z sobą w pewnym kontakcie.

— Niech nam pani o tym opowie!

— Jest to kwestia wielu lat. Nie potrafię oddzielić spraw, które posiadają dla śledztwa znaczenie od spraw z tego punktu widzenia nieważnych. Najprawdopodobniej mogłabym wszystko, co w tej chwili opowiadam, streścić w kilku zdaniach. Niestety, nie mogę zdobyć się na obojętny sąd o rzeczach, które mnie tak żywo obchodzą. Proszę nie zapominać, że Ryszard był człowiekiem bardzo skrytym. Trzeba było domyślać się, jakie są jego uczucia. Zresztą, może ja jedna tyko wiedziałam, że człowiek ten wogóle żywi jakiekolwiek uczucia. Wiedziałam, że przez wiele lat nie ustawał w poszukiwaniach dziecka. Wreszcie zrezygnował z przeróżnych starań.

— A może udało mu się odnaleźć córkę?

— I to możliwe... Ale... widzieliśmy się przecież ostatnio; rozmawialiśmy również o naszej córce. Ryszard sporządził testament, którego moca czynił ją generalną spadkobierczynią. Ale przez cały czas rozmowy nie padło ani jedno słowo o jej obecnym miejscu pobytu, ani jedno słowo o tym, jak jej się powodzi. Był to charakterystyczny dla Ryszarda sposób postępowania.

(C. d. n.).

wiadomości bieżące

14 listopada 1936	**Sobota** Józefata. Jutro: Leopolda. Wschód słońca 6·55, Zachód „ 15·46

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 14 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Niedziela, dnia 15 b. m. godz. 3.30 popoł. Ab. 4. — „Pigmalion". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 15 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Poniedziałek, dnia 16 b. m. g. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Wtorek, dnia 17 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Środa, dnia 18 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Czwartek, dnia 19 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Piątek, dnia 20 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Sobota — godzinia 15.30 po południu — „O dziewczynce Potulce i księżniczce Kaprysi" — bajka dla dzieci, J. Kochanowskiej, muzyka T. Szyffersa, inscenizacja W. Morawskiego.

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce"). Wodewil C. Danielewskiego.

Niedziela — godzina 12.00 w południe — „O dziewczynce potulce i księżniczce Kaprysi" — bajka dla dzieci.

Niedziela — godzina 15.30 po południu — „Manewry jesienne" operetka K. Bakonyi, muzyka E. Kalmana, przedstawienie po najniższych cenach.

Niedziela — godzinia 19.30 wieczór — „Kapitan Sztorn", sztuka J. Jarem - Mirskiego.

Poniedziałek — teatr nie czynny.

Wtorek — impreza Komitetu Półkolonii dla dzieci.

Środa — godz. 19.30 — „Kapitan Sztorn" — przedstawienie dla bezrobotnych.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ich troje". W gł. roli: M. Hopkins, M. Oberon, J. Mac Crea i B. Granville.
ATLANTIC: „Pan z milionami" w gł. roli Gary Cooper.
CASINO: „Ada to nie wypada".
CHIMERA: „Bohaterski fort Donaumont".
COLOSSEUM: „Melodie Cygańskie" i „Tajemnica małej Shirley" — na scenie „Wesoły Cygan".
GLORIA: „Mały pułkownik" z Shirley Temple, oraz „Taniec miłości".
GRAŻYNA: „Pokusa" w r. gł. Marlena Dietrich, Gary Cooper oraz wspaniałe kolorowe dodatki.
KOPERNIK: „Pod dwiema flagami".
MARYSIENKA: „Judel gra na skrzypcach"
METRO: „Wiktor czy Wiktoria?" oraz „Cow boy miljonerem" — wielki podwójny program.
MUZA: „Rose Marie" z Jeanette Mac Donald.
PALACE: „Trędowata" — Barszczewska, Brodniewicz, Ćwiklińska, Wysocka, Stępowski, Węgrzyn.
PAN: „Rotmistrz v. Werfen".
PAX: „Cyrk Saran" — Pat i Patachon.
RAJ: „Mały marynarz".
STYLOWY: Edie Cantor w filmie „100 pociech" oraz rewia.
ŚWIT: „Córka dżungli".
TON: „Niesamowity dom".
UCIECHA: „Krwawy zamach w kasynie" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Mariacki l. 5. — „JAPONIA".

— TEATR WIELKI. Dziś w sobotę, dnia 14 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem komedia muzyczna Tristana Bernarda z muzyką Ralfa Benatzky'ego p. t. „Kawiarenka". — Znakomita ta komedia muzyczna cieszy się ogromnym powodzeniem u publiczności lwowskiej, o czym świadczy codziennie wypełniona widownia, oraz burze oklasków widzów. Do powodzenia tej komedii przyczyniła się w dużej mierze świetna gra artystów w osobach pp.: Bohdańskiej, Wilińskiej, Pryzińskiej, Szrajerówney, Krzemieńskiego, Leliwy, Lewickiego, Brochwicza, Więckowskiego, Składanka, Szpiganowicza, Butryma, Berskiego i innych. Reżyseria R. Niewiarowicza, dekoracje O. Rexa.

— NIEDZIELA W TEATRZE WIELKIM. Jutro w niedzielę, dnia 15 b. m. dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim. Po południu o godzinie 3.30 komedia W. Bogusławskiego p. t „Spazmy modne". Wieczorem komedia muzyczna p. t. „Kawiarenka", ciesząca się wciąż niesłychanym powodzeniem.

— WESOŁA AUDYCJA DLA DZIECI. Dziś w sobotę, o godzinie 14.30 usłyszą dzieci wesołą audycję p. t. „Sekcja rozrywkowa" z górnego Łyczakowa". Będzie to historia o tym, jak to chłopcy z przedmieścia wzięli udział w dziele pomocy zimowej, wymyślając najrozmaitsze sposoby, by dopomóc tym, którzy cierpią głód i nie mają dachu nad głową.

— PORTRETY I SZKICE MUZYCZNE NA FALI RADIOWEJ. Dziś w sobotę, nadaje Polskie Radio wiele wesołych i beztroskich audycji muzycznych. O godzinie 12.05 zaprodukuje słuchaczom utwory o charakterze lekkim orkiestra „Almar i Otten". Efektowne fragmenty z operetek francuskich, wykona orkiestra Adama Hermana z Krakowa o godzinie 16.15. — Fascynująco zapowiada się audycja o godzinie 17.00 p. t. „Portrety i szkice muzyczne". Poza tym, będziemy mieli w sobotnim programie o godzinie 19.30 koncert rozrywkowy Małej Orkiestry Polskiego Radia, zaś o godzinie 21.30 koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

— FELIETON AKTUALNY W RADIO. Redaktor Adam Nechay wygłosi dziś, w sobotę o godzinie 18.35 felieton, poświęcony lwowskim aktualnościom

— ZARZĄD OKRĘGU VI. LWOWSKIEGO ZW. OFICERÓW W. P. W ST. SP. we Lwowie, ul. Piekarska Nr. 28, I. p. zaprasza wszystkich P. Kolegów, na miesięczne zabranie informacyjne w piątek, dnia 20 b. m. o godzinie 17 w lokalu Związku na którym zostanie omówiony całokształt zagadnienia emerytalnego ofic. w st. sp., tudzież samopomocy; wzywa się P. Kolegów, którzy dotąd nie uczynili zadość wezwaniu, do odwrotnego nadesłania należycie wypełnionych deklaracji przystąpienia. — (Deklaracje te swego czasu już doręczono).

— POSIEDZENIE WYDZ. HIST. - FILOZOF., odbędzie się we wtorek, dnia 17 b. m. o godzinie 5-tej po południu w Seminarium prof. Abrahama w starym gmachu uniwersyteckim, ul. św. Mikołaja 4., p. I.

Dr. H. Polaczkówna przedstawi referat ks. Józefata Ostrowskiego OSBM (Praga - Emaus) p. t. O nieznanych dokumentach klasztoru Norbertanek w Strzelnie.

— WIECZÓR DYSKUSYJNY ZW. ZAWODOWEGO LITERATÓW POLSKICH odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 listopada b. r. o godzinie 19-tej w parterowej sali Kasyna i Koła Liter. - Art. Dyskusję zagai p. Maria Bielanka Luftowa, która wygłosi odczyt na temat „Regionalizm w literaturze polskiej". Prelegentka omówi genezę i różne kierunki obcych i polskich terytorialnych szkół literackich, przedstawi regionalistyczne grupy w polskiej literaturze współczesnej, perspektywy dla kierunków terytorialnych na przyszłość i znaczenie regionalizmu literackiego z różnych punktów. Tezy odczytu dadzą sposobność do przedyskutowania również aktualnych zagadnień kultury wiedeńskiej i oryginalnej twórczości literackiej pisarzy chłopskich. Wstęp wolny

Obchody Święta Niepodległości na Ziemiach połudn.-wschodnich

Z miast i miasteczek, z gmin wiejskich trzech województw południowowschodnich nadchodzą liczne i obszerne sprawozdania o uroczystych obchodach urządzanych przez społeczeństwo w dniu 10 i 11 listopada.

Z wielu miejscowości położonych z dala od szlaków kolejowych i drogowych nadchodzą wiadomości o uroczystościach urządzonych przez miejscowe społeczeństwo, młodzież, Związek Strzelecki, Straże pożarne i t. d.

Wszędzie odbyły się akademie, wszędzie młodzież szkolna urządziła obchody połączone z produkciami artystycznymi.

W wielu miejscowościach urządzono iluminację osiedli, w okolicach górskich a także na terenie Podola w szeregu miejscowości rozpalono na wzgórzach wielkie ogniska, przy których zbierała się w wigilię Święta Niepodległości — cała ludność miejscowa.

Ze wszystkich stron nadchodzą relacje o akcji miejscowych komitetów pomocy zimowej bezrobotnym, które w dniu 11 listopada przystąpiły do zbiórki pieniężnej i materiałowej.

W wielu garnizonach wojskowych społeczeństwo wystąpiło z inicjatywą złożenia w dniu 11 listopada gratulacyj do rąk dowódców dla Marszałka Śmigłego Rydza z powodu wręczenia Mu buławy marszałkowskiej.

Niektóre oddziały wojskowe, zwłaszcza na pograniczu otrzymały od młodzieży szkolnej praktyczne upominki, książki i t. p., w dniu 11 listopada, według tradycyjnego zwyczaju, który podjęła młodzież szkolna, aby w tym dniu robić dobre uczynki.

Kolporterzy gazet muszą mieć 15 lat

Pożyteczne i doniosłe zarządzenie p. wojewody lwowskiego

W lwowskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 20 z dnia 31. października 1936 ukazało się rozporządzenie porządkowe Wojewody lwowskiego o sprzedaży czasopism. Na podstawie tego zarządzenia prowadzenie rozsprzedaży czasopism krajowych przy pomocy kolporterów ulicznych lub też przy pomocy osób posiadających stałe punkty sprzedaży dozwolone jest tylko na podstawie zezwolenia powiatowej Władzy administracji ogólnej. Zezwolenie takie mogą uzyskać obywatele polscy, którzy ukończyli lat 21, i posiadają pełnię praw obywatelskich. Przy kolportowaniu nie wolno zatrudniać osób mających poniżej lat 15. Kolporter uliczny obowiązany jest przedłożyć na żądanie Władzy zaświadczenie lekarskie, że nie jest on dotknięty chorobą zakaźną. Posiadający prawo kolportażu obowiązany jest zaopatrzyć każdego pracownika w numerowaną legitymację, stwierdzającą charakter oraz rodzaj zatrudnienia. Oprócz tego kolporterzy uliczni obowiązani są nosić numerowaną oznakę zewnętrzną przedsiębiorstwa lub czasopisma prowadzącego kolportaż.

Jako oznakę zewnętrzna dla kolporterów ulicznych ustanawia sie czapkę koloru zielonego, na której uwidoczniony ma być numer oraz nazwa firmy dla której pracuje. Kolporterki winne posiadać opaskę koloru zielonego, noszoną na prawym ramieniu z numerem rejestracyjnym i nazwą firmy prowadzącej kolportaż.

Prowadzenie sprzedaży czasopism w stałych punktach sprzedaży znajdujących się w miejscach publicznych dozwolone jest po uprzednim zgłoszeniu na dni 14 w powiatowej Władzy administracji ogólnej z podaniem imiennej listy osób mających prowadzić sprzedaż. Postanowienie powyższe dotyczy również sklepów oraz innych zakładów handlowych i przemysłowych, w których ma być prowadzona sprzedaż detajliczna czasopism.

Kolporterzy uliczni winni podczas sprzedaży posiadać przy sobie legitymację i oznakę i okazywać ją na żądanie Władz. Kolporterom nie wolno przy sprzedaży wywoływać tytułów i wiadomości wprowadzających publiczność w błąd lub wzbudzających niepokój publiczny.

Właściciele istniejących w chwili wejścia w życie tego rozporządzenia przedsiębiorstw kolportażu i wydawnictw oraz miejsc stałej sprzedaży czasopism winni w ciągu dni 14 od dnia wejścia w życie rozporządzenia zastosować się do jego postanowienia. Szczegółowe przepisy zawarte są w lwowskim Dzienniku Wojewódzkim Nr. 20.

Hojny dar na lotnictwo

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie, otrzymał onegdaj 70.000 zł., jako pierwszą część wpłaty firmy „Małopolska" na fundusz samolotowy.

Ogółem „Małopolska" wraz z wszystkimi pracownikami, zadeklarowała 170.000 złotych, w czym pracownicy wpłacą ze swych poborów brutto przez 6 miesięcy 1 procent.

Za zdeklarowaną kwotę będzie zakupionych 5 samolotów R. W. D. 13 wraz z silnikami, które będą oddane Aeroklubowi Lwowskiemu.

Akcja na rzecz funduszu samolotowego, prowadzona przez L. O. P. P., została w ten sposób bardzo poważnie zasilona i jest nadzieja, że województwo lwowskie zajmie poczesne miejsce w tej dziedzinie. — Już obecnie można liczyć najmniej na 10 samolotów za około 250.000 złotych, uzyskanych dzięki obywatelskiemu stanowisku, zrozumieniu potrzeb lotnictwa i troski społeczeństwa o rozszerzenie podstaw obronności kraju.

Dalsze ofiary przyjmuje Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie, przy ul. Podlewskiego I. 1.

Z „CYGANERII"

»T. 4.«

Mamy w Polsce kilka zespołów rewellersowych, — między innymi jeden z najlepszych w Polsce: Chór Eryana we Lwowie. Ale jeden znamy tylko — z doskonałych występów w Radio i na płytach — zespół kobiecych rewellersów: „T. 4".

Właśnie „T. 4" koncertują od dwu dni i jeszcze przez czas krótki koncertować będą, w „Cyganerii", lokalu dancingowym, dbającym zarazem o dostarczenie artystycznych atrakcji swoim gościom. Pierwszy występ sympatycznych „Pań śpiewających", przeszedł w atmosferze pełnej entuzjazmu publiczności i żywych oklasków. „T. 4" czarowały urokiem swoich melodii i częstowały artystycznym sentymentem nas wszystkich zasłuchanych. — Szkoda tylko, że tak krótko — zaledwie dwa dni jeszcze — zabawią we Lwowie i w „Cyganerii".

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Bocheńska Elżbiata, wł. dóbr — Ponikwa, hr. Roztworowski St. — Hrehorów, Okólski Konstanty, wł. dóbr — Jaszczów, Minist. Schaetzel Tadeusz — Warszawa, Poseł Widacki Stanisław — Tarnopol, Inż. Włoczewski Ludwik — Warszawa, Fürst J., redaktor — Wiedeń, Zakrzewski Tadeusz, urzędnik państw. — Warszawa, Inż. Szulimin Mikołaj — Warszawa, Hennig Stanisław, dyr. — Borysław, Pawlik Witold, prof. — Tarnowskie Góry, Inż. Sagański Stefan, — Kraków, Olewiński Aleksander, urzędn. samorząd. — Warszawa, Nawratil Kazimierz urzędnik państw. — Borysław, Dr. Hauptman L., wł. dóbr — Warszawa, Mjr. Kondratiuk W. — Kraków, Płk. Pasławski Roman — Biłka Szlachecka, Dutkowska Otylia, żona lek. — Truskawiec, Dr. Popiel Julian, lekarz — Zbaraż, Bar. Prekowa R., wł. dóbr z siostrą — Łuka. Bildzinkiewicz Stanisław, urzędnik pryw. — Drohobycz, — Senft Stanisław, dyrektor — Warszawa, Dr. Skibniewski Tadeusz, lekarz — Zakopane, Diwald E., urzędnik pryw. — Warszawa, Rtm. Billewicz Jan — Tarnopol. Devechy Helena, żona lekarza — Wasylkowce, Inż. Wejtko Mikołaj — Równe, Czernichowski Alfred, dyr. Katowice, Kisielewska Janina, żona starosty — Nisko, inż. Rysiakiewicz Kasper, budowniczy — Czortków, Arnoldowa G., żona lekarza — Sambor.

— W KASYNIE I KOLE LITERACKO-ARTYSTYCZNYM, we czwartek, dnia 19 b. m., o godzinie 19.30 dr. Janina Garbaczowska wygłosi odczyt p. t. „Zagadnienie państwowości polskiej w beletrystyce współczesnej". Dyspozycja odczytu jest następująca: Mit Seweryna Baryki a nieromantyczna prawda rzeczywistości. — Major Pyć usprawiedliwia i argumentuje. — Człowiek zwyczajny w służbie zbiorowości: dobijanie się pozycji i praca na codzień (Rusinek, Gojawiczyńska). — Czy warto? — Pozytywne wartości „Orki na ugorze". — Hołd wielkości twórczego nurtu. — Bilety w cenie od 45 gr. do 1.30 zł, do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie nut. G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, w dniu odczytu od godziny 18-tej przy kasie w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznym.

— GRYPA I JEJ POWIKŁANIA. W II. Miejskiej Etacji Opieki nad matką i dzieckiem we Lwowie, przy ulicy Szpitalnej 31 odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. m. o godzinie 6 po południu pogadanka na temat: „Grypa i jej powikłania".

— ZJAZD „ZARZEWIA" W STANISŁAWOWIE. Przez dwa dni odbywał się w Stanisławowie zjazd b. członków „Zarzewia" z terenu Stanisławowszczyzny, członków b. tajnego Skautingu i Polskiej Drużyny Strzeleckiej. Do Stanisławowa przybyło kilkaset osób. „Zarzewiacy" wzięli udział w ogólnych uroczystościach z powodu Święta Niepodległości, wzięli udział w defiladzie, jako jedna z organizacyj społecznych, oraz w uroczystości nazwania jednej z ulic w Stanisławowie „ul. Zarzewie", gdzie prezydent m. Stanisławowa dr. Stroński wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając znaczenie przedwojennej pracy niepodległościowej na terenie Stanisławowa.

Wczoraj w południe w Teatrze im. Moniuszki odbyła się akademia, na której przemawiali: mgr. Uram, p. Gorzkowski i ppłk. dypl. Sosabowski, poświęcając szereg wspomnień organizacjom niepodległościowym i akcji przedwojennej.

Na akademii „Zarzewiaków" obecny był p. wojewoda stanisławowski gen. Pasławski, prez. dr. Stroński, delegacje wojskowe, przedstawiciele organizacyj społecznych.

Po południu odbyły się obrady członków organizacji „Zarzewie" pod przewodnictwem ppłk. Sosabowskiego, na których poruszono cały szereg spraw organizacyjnych i spraw dotyczących akcji społecznej i kulturalnej. Zjazd wysłał depesze powitalne do Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza, wicepremiera Kwiatkowskiego i prezesa NTA, dr. Hełczyńskiego.

— LWOWSKI ZAWODOWY ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW NA „POMOC ZIMOWĄ". Artyści plastycy, zrzeszeni w Lwowskim Zawodowym Związku Art. Plastyków, łącząc się z ogółem społeczeństwa w przyjściu z pomocą najbiedniejszym, uchwalił przeznaczyć na „Pomoc Zimową" z obrotu z biletów wstępu i sprzedaży z najbliższej wystawy na „Pomoc Zimową". Równocześnie przystępuje L. Z. Z. A. P. do zorganizowania szeregu imprez, których dochód przeznacza na Pomoc Zimową i fundusz koleżeński dla bezrobotnych art. plastyków

— IMRE UNGAR, świetny pianista, I. Laureat Konkursu Szopenowskiego, wystąpi dziś w piątek z koncertem w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Wspaniały program obejmuje monumentalne dzieła muzyczne a m. in. wszystkie preludia Chopina. Imre Ungar jest jak wiadomo jednym z najgłębszych odtwórców arcydzieł Chopina. Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha, Akademicka 6.

— LWÓW UZYSKA NOWĄ PLACÓWKĘ NAUKOWĄ. Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że dzięki inicjatywie profesora Eugeniusza Romera, zostanie w bliskim czasie przekazana dla sfer naukowych poważna biblioteka, oraz bogaty zbiór map krajowych i obcych, złożony z przeszło 20 tysięcy sztuk. Placówka powyższa będzie się mieściła, w nowoutworzonej Bibliotece Instytutu Kartograficznego im. E. Romera, przy ul. Czarneckiego 12.

— W PIĘĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ PIERWSZEGO POSIEDZENIA NAUKOWEGO TOW. HISTORYCZNEGO. W środę, dnia 18 b. m. o godzinie 18 w Seminarium Historii Polski U. J. K. ul. Mickiewicza 5 a, III. p., odbędzie się zebranie naukowe Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego z referatem prof. dr. Stanisława Łempickiego: „Ks. Piotr Skarga na Ziemi Czerwieńskiej".

— I. OGÓLNOPOLSKA AKADEMICKA WYSTAWA FOTOGRAFIKI, zostanie otwarta 22 b. m. w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Dzieduszyckich 1, II. p. Ostatni termin nadsyłania prac mija 15 b. m. Adres wystawy: Technickie Koło Fotografów, Lwów, II. Dom Techników.

— W ZWIĄZKU Z NOWYMI PRZEPISAMI PASZPORTOWYMI, przypomina się zainteresowanym, że każdy zużytkowany paszport, którego moc już wygasła, winien być złożony w Starostwie Grodzim. — Obecnie winny być złożone paszporty, wydane w sierpniu, a które utraciły swą moc. Nie stosujący się do tego przepisu, narażają się na przykre konsekwencje.

— WIEŚ DAWNA W OŚWIETLENIU CHŁOPSKIEGO PAMIĘTNIKARZA — będzie przedmiotem pogadanki, ilustrowanej obrazami świetlnymi, którą wygłosi mgr. Władysław Bajorek w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, ul. Bourlarda 5, w sobotę, dnia 14 b. m. o godzinie 19.

— DO CZŁONKÓW KLUBU SPOŁ.-GOSPODARCZEGO. Zawiadamia się członków i sympatyków Klubu Społeczno-Gospodarczego, że z dniem 5 listopada b. r. klub wyprowadził się z ul. Głębokiej 5 do nowego lokalu przy ul. Kopernika 42 a, parter.

— NOWA WYSTAWA W LWOWSKIM ZAWODWOYM ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW. Po dużym sukcesie wystawy prac: art. rzeźb. Magdaleny Gross, art. mal. Henryka Selzera i art. grafika Ludwika Tyrowicza, przystępuje L. Z. Z. A. P. do urządzenia nowego pokazu, Stefania Juer Dretlerowa, ceniona graficzka krakowska, wystąpi pierwszy raz przed publicznością lwowską, z dużą kolekcją drzeworytów. Z większym zbiorem prac wystąpi tym razem art. mal. Antonina Richterówna ze Lwowa. Bardzo ciekawą pozycją tej wystawy będą obrazy Eustachego Wasilkowskiego, których tematem jest malowniczy Ostróg n. Horyniem. Emilia Wyszatycka bierze udział w nowej wystawie szeregiem pejzaży lwowskich i zamiejscowych. Otwarcie wystawy odbędzie się dnia 15 b. m. o godzinie 12-tej. Część dochodu z wystawy przeznaczona na „Pomoc zimową".

— ZMARLI WE LWOWIE: Masyl Matwijów l. 56, Eljasz Pak l. 65, Aleksander Smolnicki l. 61, Julia Wąsowicz l. 65, Antoni Ledwina l. 66, Jakób Reich l. 26, Władysława Żurowska l. 58, Aleksander Masiuk l. 22, Edmund Löeffler l. 68, Markus Schnapper l. 58, Ryfka Strenger l. 48, Ignacy Schneier l. 30, Toni Langsamm l. 64, Leon Prystaj l. 56, Katarzyna Fasolak l. 22, Bolesława Sławaszewska l. 81.

W 40-letnią rocznicę urodzin pułk. Lisa-Kuli

11. listopada roku 1896. Złota polska jesień, srebrzystą przędzą babiego lata spowiła cichą wioskę Kosinę, w przepięknej ziemi łańcuckiej, kiedy w skromnym domu wiejskim przyszedł na świat Leopold Lis-Kula, przyszły bohater narodowy. Dziwnym zrządzenie losu, pułkownik legionista urodził się w dniu, w którym w 22 lat później zmartwychwstała wolna Polska.

Dziecię było niezwykłe, jakby do spełnienia wielkich losów przeznaczone. Gdy trzyletniemu chłopcu dziadek-powstaniec, staropolskim zwyczajem kropidło i szablę dał do wyboru, mały Poldek bez wahania wziął szablę. Już wtedy budził się w nim snać duch rycerski. Miał starsze rodzeństwo, ale zaznaczył się już jako chłopiec swą silną indywidualnością, która starszym braciom kazała słuchać młodszego. Już od dziecka wyróżnia się nieskazitelną prawdomównością i odwagą cywilną, oraz konsekwencją w realizowaniu zamierzeń. Dla tych właśnie zalet tak bardzo ukochał go potem Marszałek Piłsudski, nazywając go „swoim kochanym chłopcem".

Szybki rozwój intelektualny Poldka skłonił jego rodziców do zapisania go już w piątym roku do szkoły w Kosinie, gdzie celował wybitnie w nauce. Po roku rodzice chłopca przenieśli się do Rzeszowa, gdzie szkołę ludową kończy na t. zw. Ruskiej wsi, po czym wstępuje do II. Gimnazjum państwowego. Jako uczeń gimnazjalny, bierze już wybitny udział, w organizowaniu pracach Związku Strzeleckiego. Wir wojny światowe odrywa go od nauki i wiedzie w boje legionowe za Polskę.

Bezprzykładne męstwo i ogromne zdolności pozwalają 22-letniemu młodzieńcowi osiągnąć stopień majora Wojsk Polskich. Było to w r. 1919. W tym samym roku jednak, dnia 7. marca, pada na polu chwały pod Torczynem. Pogrzeb Lisa-Kuli w stolicy, potem w Rzeszowie stał się potężną manifestacją narodową na cześć bohaterskiego pułkownika, na jakiego został on po swej bohaterskiej śmierci awansowany. Na żałobnym rydwanie widniał wieniec z napisem: „Memu dzielnemu chłopcu — Józef Piłsudski".

Mijały lata. Niejedna jesień zasypywała pożółkłymi liśćmi mogiłę na cmentarzu rzeszowskim. Pamięć jednak o Lisie-Kuli żyła. Oto w r. 1932 cała Polska złożyła hołd jego pamięci w uroczystości odsłonięcia jego pomnika w Rzeszowie.

Tak zatem miasto, w którym legł pułkownik - młodzieniec na wieczność, otrzymało pomnik jego. Tymczasem o 24 kilometrów dalej, wioska w której ujrzał światło dzienne i gdzie spędził pacholęce lata, pozostawała w zapomnieniu. Wreszcie kilku gospodarzy kosińskich, kolegów bohatera, postanowiło wybudować w Kosinie szkołę-pomnik imienia Lisa-Kuli. Myśl tę podjął przedsiębiorczy starosta łańcucki St. R. Bogusławski. Niebawem utworzył się Komitet, na którego czele stanęli jako honorowi przewodniczący d-ca O. K. gen. Wieczorkiewicz, kurator szkolny Gadomski i matka pułkownika, Elżbieta Kulowa. Akcja komitetu natrafiła na pełne poparcie społeczeństwa ziemi łańcuckiej, które nie szczędzi ofiar na budowę szkoły-pomnika.

Toteż teraz, w 40-rocznicę urodzin pułk. Lisa-Kuli, komitet zwrócił się z gorącym apelem do serc wszystkich Polaków, by choćby skromnym datkiem przyczynili się do budowy szkoły w Kosinie, pomnika Lisa-Kuli. Datki wpływają na konto Kasy Oszczędności powiatu łańcuckiego (noszący numer 154.758 w P. K. O.).

Uroczysta Akademia Pracowników Kolejowych

Onegdaj staraniem ognisk: Ruchowego, Mechanicznego i Drogowego, Kolejowego Przysp. Wojsk. Okręgu lwowskiego odbyła się w sali Teatru Kolejowego uroczysta akademia z okazji XVIII rocznicy odzyskania niepodległości. Uroczystość ta odbiegała od szablonu obchodów, dzięki urozmaiconemu programowi i starannemu przygotowaniu. Podkreślić należy z uznaniem, że lwowska Dyrekcja kolejowa dba o potrzeby kulturalno-oświatowe swych pracowników, a referat ten spoczywa w wytrawnych rękach p. Mieczysława Terleckiego.

Uroczystość rozpoczął chór „Syrena" pod batutą prof. Rylinga, dysponujący doskonałym zespołem głosowym. Wykonanie „Gaude Mater Polonia" i pieśni żołnierskich przynosi zaszczyt temu zespołowi śpiewaczemu. Na wysokim poziomie, nie przeciętnej wartości było przemówienie prof. Steckowa, który trafnie ujął nasze państwowe i narodowe problemy.

Pięknie zaprodukowała się jako deklamatorka p. Rytwińska, a „Rzeź w Kozubowie" reżyserowana przez p. Wesołowskiego przeszła wszelkie oczekiwania.

Doskonale wykonali swe role pp.: Wesołowski, Rytwiński, Gawroński, Sękiewicz, Kowalscy, Fedorowicz.

Samobójstwo dyrektora szkoły powszechnej

(a) W dniu wczorajszym przybył do mieszkania swych teściów przy ul. Snopkowskiej l. 14, niejaki Jan Ślipecki, kierownik szkoły powszechnej w powiecie. O godz. pół do 3-ciej po południu Ślipecki wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą pierś, pozbawił się życia. Jako przyczynę podają tęsknotę za zmarłym niedawno dzieckiem.

NA WYZYSKIWANEJ SŁUŻBIE

(a) W komisariacie policyjnym zjawiła się zapłakana 18-letnia Rozalia Oblicka, pozostająca w służbie u przemysłowca Ferdynanda Horszowskiego (ul. Zimorowicza l. 12) z doniesieniem, iż wstąpiła do niego na służbę w dniu 1 października br., a w dniu wczorajszym Horszowski zarzucił jej kradzież 13 papierosów i wydalił bez uiszczenia należnego wynagrodzenia. Okazało się poza tym, że Horszowski nie zameldował Oblickiej, za co pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

UCZEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ OFIARĄ OSZUSTA

(a) Wczoraj wieczorem ul. Sienkiewicza przechodził Eugeniusz Konturek, liczący 13 lat, uczeń szkoły powszechnej (ul. Supińskiego l. 18). Do chłopca zbliżył się jakiś osobnik i prosił go o wyświadczenie mu „drobnej usługi". Polegała ona na tem, aby chłopak za wynagrodzeniem 50 gr. udał się z nim na ul. Lelewela i tam z Zakładu im. św. Józefa wywołał „pannę Zosię". Konturek zgodził się na propozycję osobnika a gdy znaleźli się obaj na ul. Lelewela, osobnik ów zażądał od Konturka „aby zdjął płaszcz i beret, aby nie wyglądał jak chłopiec z ulicy".

Chłopak nie zastanowił się głębiej nad wezwaniem nieznajomego osobnika i oddał w jego ręce płaszcz i beret, a następnie udał się do wskazanego Zakładu, aby „wywołać p. Zosię". Nie znalazł tam jednak „p. Zosi", bo jej tam w rzeczywistości nie było, istniała ona bowiem jedynie w przestępczej fantazji rafinowego oszusta ulicznego. Gdy Konturek wyszedł z Zakładu na ul. Lelewela, oszust wraz z płaszczem i beretem ucznia już był daleko od wspomnianej ulicy. Łatwowierny, poszkodowany uczeń złożył doniesienie w komisariacie policyjnym.

ŚMIERĆ GAJOWEGO NA POSTERUNKU

(a) Donoszą nam z Delatyna:

W nadleśnictwie Osławy koło Delatyna, w czasie służby obchodowej w lesie zastrzelony został w dniu wczorajszym z ukrycia Jan Bodzioch, liczący 31 lat, gajowy, pochodzący z Kieleckiego. Padł z ręki kłusownika ugodzony kulą w serce.

(a) ROZPOZNANIE ZWŁOK NA TORZE KOLEJOWYM. Dochodzenia doprowadziły do rozpoznania zwłok mężczyzny, który zginął onegdaj w nocy pod kołami pociągu warszawskiego między dworcem w Kleparowie i w Rzęśnie Polskiej. Był nim Berko Weigman (ul. Karaicka 11 a), którego zagadkowa śmierć wciąż jeszcze pozostaje pod znakiem zapytania.

(a) ZAGADKOWY WYPADEK. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczorajszej nocy na ul. Zieloną 187, gdzie zamieszkała 40-letnia Helena Bojko napiła się nafty. Nie zdołano ustalić bliższych szczegółów, towarzyszących temu wypadkowi.

(a) UPADEK Z WOZU TRAMWAJOWEGO. Skutkiem własnej nieostrożności wypadł wczoraj z wozu tramwajowego linii „8" na ul. Gródeckiej 9-letni Jerzy Danejko, który doznał potłuczeń na całym ciele.

(a) WYPADEK SAMOCHODOWY. Za rogatką Gródecką potrącona została wczoraj rano przez samochód wojskowy 50-letnia Chaja Rosenbach, która uległa ogólnemu potłuczeniu i opatrzoną została przez Pogotowie ratunkowe.

(a) NIEWDZIĘCZNA ŻEBRACZKA. Do mieszkania Eugenii Gelehrter (ul. Bernsteina 8) zapukała wczoraj jakaś żebraczka i doznała gościnnego przyjęcia w kuchni wymienionej. Korzystając z chwilowej nieobecności służącej, żebraczka skradła bieliznę wartości 300 zł. i zbiegła. Liba Egert w kilka godzin później została przez funkcjonariuszy V Komisariatu przytrzymana.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Antoniny Adler (ul. Słoneczna 35), gdzie skradł kangurowe futro męskie i biżuterię wartości około 3000 zł.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA LOTNICTWO NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000

Wśród wydawnictw

L. KOŹMIŃSKI: LES LETTRES D'AFFAIRES. EXPORTATION. IMPORTATION. BANQUE. Książnica - Atlas, Lwów —Warszawa, 1936 r. Str. 160. Cena zł. 2.50. Ukazał się podręcznik korespondencji handlowej francuskiej, odpowiadający zarówno potrzebom szkół handlowych jak i biur.

Na całość książki składają się wskazówki dotyczące formy listów handlowych, wzory najważniejszych listów, używanych w handlu towarowym i pieniężnym, dyspozycje wskazujące z jakich części składają się poszczególne typy listów oraz bardzo bogaty zbiór zwrotów najczęściej używanych. Starannie ułożone ćwiczenia, dają przegląd najczęściej spotykanych w handlu zagranicznym tranzakcji i doskonale wprowadzają w słownictwo i zwyczaje poszczególnych branż handlu. Tak we wzorach, jak i w ćwiczeniach, uwzględniono szczególnie transakcje między kupcami polskimi, a kupcami krajów, w których panuje język francuski.

Jasny i przejrzysty układ książki, duży zasób zwrotów z podaniem odpowiedników polskich przy trudniejszych słowach i wyrażeniach, czynią z książki profesora Koźmińskiego nie tylko doskonały podręcznik dla uczniów szkół zawodowych, ale i niezbędny poradnik dla wszystkich piszących listy handlowe w języku francuskim.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W POCIĄGU. Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do wagonu pociągu ciężarowego Nr. 9774, skąd skradli worek maku, wagi 100 kg. Dochodzenia w toku.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ. Zmarła po długich cierpieniach Maria ze Skowrońskich Mareschowa, wdowa po nadzarządcy skarbowym. Pogrzeb odbył się we wtorek 10 b. m. o godz. 2 po południu. Zmarła pracowała owocnie na niwie społecznej. Cześć Jej świetlanej pamięci!

WALKA ZE SZCZURAMI I MYSZAMI. W dniu 18 b. m. rozpoczną mieszkańcy miasta walkę ze szczurami przez użycie pasty A. Zaleskiego. Pasta ta jako nieszkodliwa dla otoczenia, winna być rozmieszczana w miejscach zagrożonych przez szkodników.

OBCHÓD ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI. W dniu poprzedzającym święto odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych po ulicach miasta. Równocześnie odbyły się akademie, między innymi Akademia Żołnierska.

W dniu 11 b. m. zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w Katedrze, po czym odbyła się imponująca defilada wojska, P. W., Strzelca i t. d. Defiladę odbierał pułk. dypl. Trzaska-Durski. Wieczorem odbyła się galowa akademia w sali „Fredreum".

Miasto udekorowane było flagami o barwach narodowych i transparentami.

Z TEATRU. Zespół dram. „Gwiazda" odegra w niedzielę 15 b. m. o godzinie 6.30 wodewil Kremera i Lindaua p. t.: „Biedna dziewczyna". Po przedstawieniu zabawa towarzyska.

Z SALI KONCERTOWEJ. Towarzystwo Muzyczne w Przemyślu urządza 15 b. m. o godz. 8 wiecz. koncert symfoniczny, poświęcony twórczości W. A. Mozarta z łaskawym współudziałem p. Zofii Szafranowej. 10 proc. dochodu na cele Pomocy Zimowej. Bilety wcześniej do nabycia w handlu Wp. Górskiego.

REPERTUAR KIN:

CASINO: „Tajemnica toru wyścigowego"

OLIMPIA: „Trędowata"

Z Jarosławia

UROCZYSTY OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. Święto Niepodległości w dniu 11 b. m. obchodzone było w Jarosławiu i Radymnie nadzwyczaj uroczyście. Wieczorem 10. listopada przeciągnęły ulicami Jarosławia orkiestry uczniów i wojskowe, zaś w Radymnie orkiestra strzelecka. Po nabożeństwach w świątyniach nastąpiły defilady, po czym uroczyste akademie. W Jarosławiu na akademii uchwalono rezolucję hołdowniczą dla Pana Marszałka Śmigłego - Rydza z okazji wręczenia Mu buławy marszałkowskiej. W Radymnie na akademii przemawiał p. Chudy z Jarosławia, po czym dzieci szkoły powszechnej odegrały sztukę p. t.: „Listopad król polskich miesięcy". Reżyseria sztuki dobrze wykonanej spoczywała w rękach p. Dubeńskiej.

CZYN GODNY NAPIĘTNOWANIA. W Radymnie podczas Święta Niepodległości wśród bogato przystrojonych domów, raziła plebania gr.-kat., na której nie powiewała nawet chorągiew państwowa. Niewiadomo jakimi pobudkami kierował się ks. Czerkawski, dopuszczając się tak zuchwałej ignorancji. W związku z powyższym, w społeczeństwie radymiańskim panuje ogromne oburzenie.

WYROK NA EKSPEDYTORA. Przed tut. Sądem Grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko Joachimowi Sandigowi, ekspedytorowi jednej z tut. firm wyrobów gumowych i sportowych. Akt oskarżenia zarzucał Sandigowi, iż tenże, pełniąc obowiązki ekspedytora sprzeniewierzył na niekorzyść wspomnianej firmy kilkaset złotych. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zasądził Joachima Sandiga na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat.

RODZINA WOJSKOWA BEZROBOTNYM. Onegdaj odbył się staraniem Rodziny Wojskowej „Wieczór Wyrwicza", potem zabawa dla dzieci. Dochód z powyższych imprez przeznaczono na pomoc zimową dla bezrobotnych

Z Kamionki Strum.

ROLNICY NA F. O. N. Powiatowy Komitet zbiórki daru rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej pod przewodnictwem Kazimierza Godlewskiego prezesa Koła Związku ziemian, zebrał 7.740 zł. gotówką, 120 cetnarów żyta i 20 cetnarów owsa. Jest nadzieja, że pod koniec listopada sumy te zostaną znacznie przekroczone.

Ze Stanisławowa

INAUGURACJA SEZONU KONCERTOWEGO. Na inauguracyjny koncert symfoniczny Towarzystwa Muzycznego im. Moniuszki został zaproszony jako solista, Józef Cetner, jeden z najwybitniejszych skrzypków Polski. Koncert odbędzie się w piątek, 20 listopada, w sali teatru, o godz. 8 wieczorem. Orkiestra pod dyrekcją Tadeusza Jareckiego, odegra utwory Schrekera i Moniuszki, zaś solista wykona z towarzyszeniem orkiestry Karłowicza koncert skrzypcowy oraz Bacha koncert d-mol, w którym asystować prof. Cetnerowi będzie jego uczeń prof. Mieczysław Kowalski. Poza tym artysta odegra szereg utworów solowych skrzypcowych Karola Szymanowskiego.

Z Sokala

11-TY LISTOPADA W SOKALU. Tegoroczny obchód rocznicy Niepodległości w Sokalu wypadł niezwykle uroczyście. Po nabożeństwach uformował się pochód, który przedefilował przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego. W pochodzie brały udział liczne rzesze ludności, organizacje, młodzież, urzędy i t. d. Wieczorem odbyła się uroczysta Akademia, poprzedzona przemówieniem prof. dra Strażeka. Produkcje uczenic szkoły pow. S. S. Felicjanek wywoływały na sali burze oklasków.

SOKAL MARSZAŁKOWI ŚMIGŁEMU-RYDZOWI. Starosta pow. W. Kostołowski, upoważniony przez Kom. Obywatelski wysłał Marszałkowi Polski, Śmigłemu-Rydzowi z okazji wręczenia Mu buławy marszałkowskiej depeszę z wyrazami najgłębszego hołdu.

Z Trembowli

ZJAZD DZIAŁACZY STRZELECKICH. W sali Domu Strzeleckiego w Trembowli odbył się przy udziale około 100 osób powiatowy zjazd działaczy strzeleckich, zwołany przez Zarząd Powiatu Z. S. W zjeździe oprócz członków zarządów, referentów Wychowania obywatelskiego i opiekunów 10 oddziałów i 41 pododdziałów Z. S. wzięli udział: starosta powiatowy L. Schreiber, dowódca piechoty dywizyjnej płk. dypl. Mozdyniewicz, prezes Podokręgu Z. S. naczelnik Klimczak, zastępca dowódcy pułku ułanów płk. Wania, komendant Podokręgu Z. S. kpt. Kruczkowski, przedstawiciele władz i urzędów powiatowych oraz delegacji Związku Legionistów, T. S. L., Sokoła, Zw. Straży Pożarnych i O. T. R.

Po uroczystym otwarciu zjazdu i objęciu przewodnictwa przez prezesa nacz. Klimczaka, referat o planie pracy na okres zimowy wygłosił prezes Zarządu Powiatu Z. S. wicestarosta mgr. Tyborowski. Referat o planie pracy w dziale Wychowania obywatelskiego wygłosił wiceprezes Zarządu insp. Sandecki, omawiając szczegółowo metody pracy i obowiązki referentów W. O. oraz członków zarządów i komendantów Z. S. O planie pracy Przysposobienia Rolniczego wygłosił referat dyr. Obmiński, o pracy orląt strzeleckich — mgr. Komplikowicz, o pracy kobiet — p. Czippówna. Po złożeniu sprawozdania i przedstawieniu planu pracy przez prezesów poszczególnych oddziałów Z. S. wywiązała się dyskusja, w której pułk. dypl. Mozdyniewicz podniósł konieczność utrzymania honoru strzeleckiego na wysokim poziomie. Po gorącym przemówieniu przewodniczącego Zarządu p. naczelnika Klimczaka o doniosłości pracy w Związku Strzeleckim i odśpiewaniu „Pierwszej Brygady" zjazd został zamknięty.

Z Żółkwi

ZNACZNA KRADZIEŻ. Do wolnego mieszkania, mieszczącego się nad sklepem jubilerskim Brennera, dostali się onegdaj włamywacze, którzy przez wycięty otwór w podłodze opuścili się do sklepu Brennera, i wynieśli z niego literalnie wszystko, co przedstawiało większą wartość. Szkoda wynosi ponad 2.000 zł. Towar nie był asekurowany.

NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZ POLEGŁYCH POLICJANTÓW. Staraniem Pow. Komendy P. P. w Żółkwi odbyło się w ub. wtorek, żałobne nabożeństwo, za spokój dusz 613 oficerów i szeregowych Policji Państw. poległych w obronie ładu i bezpieczeństwa publicznego.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele wojska, administracji państwowej i samorządowej, delegacje organizacyj społecznych, tudzież tłumy wiernych.

Z Kołomyi

WYJAZD ŻYDÓW DO PALESTYNY. Przed kilkoma dniami przez punkt graniczny Śniatyn — Załucze przejechał transport emigrantów żydowskich w liczbie 220 osób, udający się z Polski do Palestyny.

Z Rzeszowa

NOWA WYDATNA OBNIŻKA CEN PRĄDU ELEKTR. DLA CELÓW PRZEMYSŁOWYCH I GAZU W RZESZOWIE. Zarząd miejski, na wniosek dyrektora elektrowni i gazowni inż. Gronikowskiego, zatwierdził nową taryfę opłat za prąd elektr. dla celów przemysłowych i za gaz. Obniżka cen prądu dotyczy instytucyj, zakładów i osób, posiadających aparaty elektr. jak n. p. lampy kwarcowe, aparaty Roentgena i fryzjerskie, diatermie, ładownie akumulatorów, żelazka, kuchenki elektr. i t. p. W razie posiadania osobnego zegara, opłata wynosić będzie 25—40 gr. za 1 kwg. (dotychczas było 80 gr.), zależnie od ilości zużytego prądu. Równocześnie wydatnej obniżce uległy ceny gazu, które obecnie wynosić będą 24—42 gr. za 1 m. sześć., w zależności od kategorii i ilości zużycia.

5 - MIESIĘCZNY ARESZT ZA SPRZEDAŻ KAMYKÓW DO ZAPALNICZEK. Motl Choroszowski, który onegdaj odpowiadał za nielegalny handel, szmuglowanymi kamykami do zapalniczek, skazany został na 5 mies. aresztu i 20 zł. grzywny.

OTWARCIE NOWEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PLACÓWKI KUPIECKIEJ. Onegdaj odbyło się poświęcenie i uroczyste otwarcie firmy „Bławat Polski", przy ul. 3-go Maja (obok poczty). Jest to pierwsza tego rodzaju placówka chrześcijańska w Rzeszowie. Dzięki bogatemu wyborowi pierwszorzędnych artykułów bławatnych i konfekcyjnych oraz niskim i stałym cenom „Bławat Polski" zajmie niewątpliwie czołowe stanowisko wśród firm tej branży. Właścicielami firmy są dwaj młodzi kupcy z Poznania A. Piwoński i B. Smorawiński. Nowootwartej placówce: „Szczęść Boże".

..program radjowy

SOBOTA DNIA 14 LISTOPADA

Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.30 (Lw.) „Parę informacyj". 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Lekki koncert południowy. — 12.40 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. — 12.50 Dziennik południowy. — 14.30 (Lw.) Wesoła audycja dla dzieci p. t. „Sekcja rozrywkowa z górnego Łyczakowa" — pióra Wiktora Budzyńskiego. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) „Z polskiej niwy" — (płyty). — 15.50 (Lw.) „Mody" — pogadanka w opracowaniu Stefanii Zielińskiej. — 16.00 (Lw.) Chwila Mendelsohna — (płyty). — 16.15 Operetki francuskie. — 17.00 „Portrety i szkice muzyczne. — 17.50 „Przegląd wydawnictw". — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Piosenka w mistrzowskim wykonaniu — (płyty). — 18.35 (Lw.) Felieton aktualny. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. — 19.30 Koncert rozrywkowy. — 20.30 Nowości literackie. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Recital wiolonczelowy D. Danczowskiego. — 21.30 (Lw.) Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. — 22.00 „Waterloo, czyli miłość synowska" — groteska. — 22.30 (Lw.) Prosimy do tańca. — (płyty). — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości — z Warszawy.

Ofiara wąglika

Donoszą z Sokala:

Teofil Szeligowski, radny gminy Parchacz, udzielając onegdaj pomocy sąsiadowi przy ratowaniu krowy, nie zwrócił na to uwagi, że miał lekko zadraśniętą rękę i sprawę zbagatelizował. Dopiero po dwóch dniach, gdy nastąpiły objawy zakażenia, zwrócił się o pomoc do lekarza, który stwierdził zakażenie wąglikiem. Pomimo zastosowania zastrzyków i sprowadzeniu specjalnej surowicy z Warszawy, pomoc lekarska okazała się spóźniona i chory po ciężkich sierpieniach zmarł, osierocając żonę i czworo drobnych dzieci.

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

DBAJ O KULTURĘ MIESZKANIA.
Piękne modele firanek, Narzuty, Tablety od najtańszych do najwytworniejszych, za bezcen. Freilich — Sykstuska 21. 1243

MIÓD
lipcowy, chluba Podola, — przydłuża życie, dowody wysyłam, kilogram 1.80 fr., Korzeniewicz, emeryt pocztowy, Zbaraż. 4459



OBUWIE najtańsze — — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK** Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.

KATOLICKA
konfekcja, poleca kostiumy, płaszcze damskie od 35 zł. Lwów, Rynek 26, w sklepie Endersa. 1287

OSWOJONY
10-miesięczny rogacz (sarna) do sprzedania. Białohorska 98, obok Lewandówki. 4568

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwow, Batorego 7 Tel. 111-20

MOTOCYKLE,
światowej sławy D. K. W. od zł. 850.—. Przedstawicielstwo „Propag", Lwów, Chorążczyzny 18. 1415

SPRZEDAM!
Kamienicę I. piętrową, 8 pokoi wolnych, centralne ogrzewanie, wejście oficyny. Wiadomość adwokat Wachmann, ul. 3. Maja 16. 4575

PIANINO
krzyżowe, zagraniczne, silny ton, sprzedam. Chorążczyzny 11 a, m. 15, II. podw. 4351

LISTOWE
papiery, Normalizacyjne papiery maszynowe — ABL, Lwów, Legionów trzy.

RÓŻNE

WOROCHTA
poszukuję dzierżawy niewielkiego pensjonatu z inwentarzem. Listy Adm. „A. M." 4576

POSZUKUJE SIĘ
spólnika katolika lub spólniczki z większym kapitałem do fabrycznej produkcji wynalazku własnego patentu, opatentowanego w kraju i zagranicą, częściowo już produkujemy. — Zgłoszenia: **Lwów, ul. Bourlarda 2, firma „DOPPEL"**, telefon 218-58. 1418

APTEKA
w mieście powiatowym, jest do wydzierżawienia. Wiadomość: Lwów, Kochanowskiego 43, II. p. — Kotłowska. 4573

KRATY
do drzwi i okien wykonuje najsolidniej ślusarnia M. Halicki, Ormiańska l. 15. 4560

WYPRAWIAM,
kupuję skóry. Futra robię Karpiak, Zyblikiewicza 4. 4567



„CZYSTOSC"
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, Kotlarska 12, telef. 259-17.

50.000 ZŁ.
na bardzo intratną kamienicę w Rynku na pierwszą hipotekę. Całkowite bezpieczeństwo. Listy Admin. pod „Teodor" za okazaniem książeczki udziałowej Nr. 108. 4570



PRZECIW
dymieniu się, patentowane nasady kominowe, składy i pracownia blacharska, — Lwów, Wronowskich 6, tel. 201-66. 4561

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. — Telefon 270-25. 4556

Urząd Wojewódzki Lwowski

L. OA. 5/94/5/1936

Ogłoszenie

Fidel Isak, syn Chany Sary 2 im., urodzony 10 października 1896 w Krakowcu, kupiec w Krakowcu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Fidel na nazwisko SILBERMAN.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 X. 1919 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478) wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 12 listopada 1936 roku.

Za Wojewodę
Mgr Mikołaj Kwaśniewski
Naczelnik Wydziału

1427

II. OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki „CHODORÓW"

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie

zawiadamia, że **w dniu 26 listopada 1936 r.** o godzinie 11-tej rano odbędzie się w sali posiedzeń firmy „Polsot", Polska Spółka dla Obrotu Towarowego S. A. we Lwowie ul. Szajnochy l. 2

XXI. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie i przedłożenie Bilansu, oraz R-ku Strat i Zysków za rok gospodarczy 1935/36,
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
3) Zatwierdzenie przedłożonego Bilansu i udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Zarządowi,
4) Wniosek w przedmiocie rozdziału zysku,
5) Ustalenie terminu wypłaty dywidendy,
6) Wybór Rady Nadzorczej na 3 lata,
7) Ustalenie marki obecności dla Członków Rady i poborów Delegata,
8) Wybór i ustalenie pisma lwowskiego, w którym mają być umieszczane ogłoszenia Spółki zgodnie z § 12 Statutu,
9) Zezwolenie Zarządowi uregulowania stanu własności Spółki w gm. kat. Chodorów, w związku z reambulacją ksiąg gruntowych,
10) Wnioski akcjonarjuszów.

P. T. Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do dnia 18 listopada 1936 r. w kasie

Spółki w Chodorowie,
Banku Cukrownictwa, Oddział we Lwowie,
Powszechnego Banku Związkowego we Lwowie,
Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie, lub
Banku Dyskontowego Warszawskiego, Oddział we Lwowie,

za pisemnym poświadczeniem, które będzie równocześnie służyć jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu i opiewać na nazwisko, z podaniem akcyj (numerów) i głosów, przysługujących upoważnionemu Akcjonarjuszowi. Poświadczenie to, jako legitymacja, służyć może tylko osobie w niej wymienionej, lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Zdeponowane akcje mogą być dopiero po Walnym Zgromadzeniu podjęte w Instytucji, w której zostały złożone, za zwrotem otrzymanego poświadczenia. 1375

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

1.000 ZŁ. DA
za wyrobienie stałej posady biurowej młody, wykształcenie średnie. Admin. „1.000". 4571

NAUKA

STUDENT
wyższej uczelni — udziela lekcji w zakresie szkoły średniej — specjalność: fizyka i matematyka. Łask. zgłoszenia do administracji Dziennika Polskiego pod „Matematyk". 4526

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ,
z utrzymaniem, Zygmuntowska 11 A, I. p. mieszkanie 8. 4538

ŁADNY POKÓJ
umeblowany, z balkonem, solidnym wynajmę. — Piłsudskiego 3, m. 7. 4559

TRZY
i czteropokojowe, piękne mieszkanie komfortowe, słoneczne, ciepłe, Grochowska 33. 4520

DWA POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. Leśna 7 A. 4545

POKÓJ
frontowy, ciepły, spokojny. Zbarazka trzy/I., mieszkanie trzy. 4557

POKÓJ
umeblowany, oddzielny wchód, usługa, radio, katolikowi, trzydzieści złotych. Staszica sześć, mieszkanie czwarte. 4574

DŁUGOSZA 35
3 pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. 4572

DUŻY LOKAL
warsztatowy od 1 grudnia do wynajęcia, Łazarza pięć. 4543

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe, do wynajęcia. Wyspiańskiego 5, drzwi siedem. 4544

POTOCKIEGO 47
4 pokoje frontowe, pełnokomfortowe, II. piętro, zaraz do wynajęcia. Dozorca pokaże. Informacje Telef. 230-12. 4562

POKÓJ
i kuchnia do wynajęcia. — Wiadomość telefon. 113-74. 4564

DO WYNAJĘCIA
5-cio pokojowe, komfortowe mieszkanie. Informacje tel. 264-90. 4566

CZTERY POKOJE
z komfortem, zaraz do wynajęcia. Głęboka 19. 4463

JEDEN
lub dwa pokoje kawalerskie, frontowe, z komfortem, na wysokim parterze, z osobnym wchodem, zdala od ulicy, dla poważnego pana (pani) na stanowisku, ul. Lwowskich Dzieci 57 A. 4546

POKÓJ
frontowy, duży umeblowany, wejście z klatki schodowej, słoneczny, komfort z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia Szeptyckich l. 10, I. p., mieszk. pięć. 4555

JASNY
pokój z kuchnią — zaraz do wynajęcia. Pohulanka l. 20. 4553

CZTERY POKOJE,
komfort, zremontowane, do wynajęcia. Stryjska cztery. 4547

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe i słoneczne do wynajęcia. Kalecza 18. 4548

DO WYNAJĘCIA
garsoniera, 2 pokoje, łazienka, gaz, we willi — przy ulicy Pełczyńskiej. — Wiadomość telef. 276-77. 4549

PIĘKNY
2-osobowy pokój, przylegająca łazienka, utrzymanie, do wynajęcia. Murarska 6, m. pięć. 4550

DWA POKOJE
kuchnia, pełny komfort, nowa kamienica, okolica Pełczyńskiej, przy tramwaju, do wynajęcia od 1 grudnia. Telefon 215-14. 4551

POKÓJ
z klatki, umeblowany, komfort, jednej osobie, tanio od gospodarza. Heninga dziewięć. 4552

SZEŚĆ POKOI,
z przynależnościami, do wynajęcia od 1 grudnia b. r., ul. Chorążczyzny 11, dozorczyni wskaże od godziny 13—14, z wyjątkiem świąt. 4554

POSZUKUJĘ
od zaraz pokoju kawalerskiego z klatki, przyzwoicie umeblowanego, z użyciem łazienki, okolica ogrodu Jezuickiego (do 45 zł.) — Administracja „Młody". 4542

OFICERSKA 12.
Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez. 4531

WILLA
słoneczna, 4 pokojowa, z ogrodem, odremontowana, z komfortem, zaraz do wynajęcia. Zadwórzańska 86 lub 88. 4532

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.